NUMER 111.

DZIENNIK POWSZECHNY

6/18 Maja 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 18 Maja 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Raport jenerała Krasnokutskiego.

Otrzymawszy wiadomość że bandy buntowników skoncetrowały się w okolicach Ignacewa, jenerał Krasnokutski, polecił zrekognoskować ich stanowisko, a przekonawszy się iż tam oszańcowały się, postanowił je atakować dnia 8 Maja. Pod jego rozkazami znajdowały się 3 kompanje 4-go batalionu strzelców, 60 saperów, 2 szwadrony huzarów z pułku Grodzieńskiego, 27 kozaków i 2 działa.

Ustawiwszy swe wojsko w szyku bojowym, jenerał Krasnokutski, ruszył ku wsi Ignacewo w okolicy Koła; zbliżywszy się na nieznaczną odległość od stanowiska nieprzyjacielskiego, kazał takowe ostrzeliwać kartaczami, a po żywym ogniu działowym i z ręcznej broni, rozkazał pójść do ataku. Wieś Ignacewo została zajęta po dosyć żywej walce; kilka domów zostało spalonych. Buntownicy ścigani tuż, napróżno usiłowali wstrzymać naszą straż przednią koło wsi Piotrkowice. Widząc potem, że buntownicy nie myśleli już stawiać oporu, jenerał Krasnokutski, wysłał w pogoń za nimi szwadron huzarów, który ścigał ich do wsi Slesina, gdzie wojska zatrzymały się.

Oddział dowodzony przez jenerała Krasnokutskiego, miał do czynienia z liczną bandą, która bardzo dobrze oszańcowała swe stanowisko pod Ignacewem, dla tego straty w wojsku były bardzo dotkliwe; 24 ludzi poległo a 71 jest ranionych, pomiędzy którymi 2 oficerów pp. Hammer i de Salingré.

Według zeznania ujętych buntowników, banda składała się z 2,500 ludzi. Cały obóz, bagaże, działo, kilkaset karabinów i innej broni, ołów, proch, dostały się w ręce wojska. Nie wielu buntowników ujęto. Straty ich są ogromne; trudno było policzyć zabitych, okolice wsi Ignacewa, ulice w samej wsi nawet i las Slesiński pokryte były trupami. Szczątki bandy rozproszyły się.

Raport jenerał-majora hrabiego Tolla.

Hrabia Toll powziąwszy wiadomość, że banda buntowników zagraża stacji Małkinia (na drodze żelaznej petersburgskiej), udał się d. 13 maja z jak największym pośpiechem, pociągiem nadzwyczajnym, z 2 kompanjami piechoty i 80 kozakami, ku zagrożonemu punktowi. Otrzymawszy wiadomość, że kolej żelazna jest zepsuta, hrabia Toll polecił zwolnić bieg pociągu. O dziesięć wiorst od Czyżewa, podkłady były wyjęte, a szyny położone na piasku; zdaleka, nawet najwprawniejsze oko nie mogło dostrzedz uszkodzenia. Przybywszy na to miejsce, wagony wyszły z szyn, a wstrząśnienie, chociaż straszne, nie miało zgubnych dla żołnierzy skutków. W chwili kiedy pociąg się zatrzymywał, buntownicy po ogólnym wystrzale, rzucili się na wagony, lecz żołnierze, którzy mieli już czas wyskoczyć z wagonów i zająć nasyp kolei żelaznej, przyjęli ich morderczym ogniem, który od razu ich wstrzymał. Po kilku minutach żołnierze zaczęli działać zaczepnie i rzucili się na buntowników na bagnety. Ci ostatni przestraszeni gwałtownym atakiem wojska, już myśleli jedynie o ucieczce i opuścili pole walki. Żołnierze ścigali ich na przestrzeni 3-ch wiorst i zabili ich 140. W liczbie zabitych znajduje się przewódca bandy Mystkowski i Pluciński, były naczelnik stacji warszawskiej. Zabrano wiele broni. W wojsku zabito 1 a raniono 14 ludzi, niektórych z nich ciężko.

Depesza z 15 Maja.

Jenerał Semeka, płocki naczelnik wojenny, doniosł drogą telegraficzną, że 15-go maja Zygmunt Padlewski został rozstrzelany w Płocku.

Depesza z 16 Maja.

Jenerał Semeka donosi, że 14 maja Podpułkownik pułku Ołonieckiego Hilferding, pobił bandę Oborskiego, a 15-go maja Major pułku Muromskiego Suszczyński pobił bandę Dąbrowskiego. Konnica buntowników jest zupełnie zniesiona. Bitwy te miały miejsce pomiędzy Włocławkiem a Gostyninem.

Jenerał-Adjutant Nazimow donosi telegramem, że bandy skoncentrowane w części północno-wschodniej gubernji Wileńskiej, zostały zupełnie rozbite przez jenerała Gonetzki'ego. Ujęto 113 buntowników, pomiędzy którymi znajduje się przewódca bandy Sierakowski.

Z Petersburga, 12 Maja.

Najpoddanniejsze pismo.

Od szlachty ziemi wojska dońskiego.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Szlachta dońska, zawsze bywająca na czele wojska dońskiego, szczycąca się swojem nieograniczonem i odwiecznem przywiązaniem do tronu, nie może pozostać obojętną w obec rokoszu polskiego i szalonych knowań zagranicznych podżegaczy, w celu zachwiania sławy i potęgi Rosji.

My, dońcy, przejęci takiemiż uczuciami świętej wiary chrześcijańskiej i wiernopoddańczej miłości ku Monarsze i ojczyznie, jakie ożywiały naszych przodków, stałych zapaśników i współdziałaczy w sławnych wojennych sprawach Rosji.

Rozkaż, Najjaśniejszy Panie! a cały Don uzbroi się i stawi się na Twe wezwanie.

Przyjm, Najjaśniejszy Panie! z ojcowską miłością naszą wiernopoddańczą gotowość do wszelkich ofiar dla Twej spokojności i dobra ojczyzny.

Waszej Cesarskiej Mości
wierny poddany."

(podpisano: w imieniu szlachty wojska dońskiego, wojskowy deputat szlachty).

Nowoczerkask, 17 kwietnia 1863 r.

Dnia 17 kwietnia (v. s.), mohilewski głowa miejski i członkowie chrześcjańskiej i żydowskiej gminy, udawszy się do naczelnika gubernji, doręczyli mu następującą prośbę.

„Z powodu nadejścia wysoce uroczystego dnia urodzin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, Alexandra Mikołajewicza, ośmielając się złożyć u stóp tronu wyrażenia wiernopoddańczych uczuć niezachwianego przywiązania i gorącej miłości ku Najdostojniejszemu Monarsze naszemu, a zarazem i szczere nasze powinszowania Jego Cesarskiej Mości, mohilewska chrześcjańska i żydowska gmina najpokorniej uprasza jaśnie wielmożnego pana o podanie wiadomości o tem Najjaśniejszemu Panu.

Przy tem, w obec teraźniejszych wypadków, kiedy nienawiść i złość wrogów Rosji, w zaślepieniu swem dochodzi nawet do tego stopnia, że w samym rozwoju dobroczynnych i mądrych przekształceń naszej ojczyzny przypuszcza rozdwojenie żywych i potężnych sił państwa, i ponieważ nie raz już, my, wierni poddani dowiedliśmy jednomyślnie przywiązania do tronu i ojczyny, przenikającego w ich obronie wszystkie warstwy społeczeństwa, w chwilach nieszczęść i ciężkiej próby, sławnemi pomnikami którego w obecnym wieku są, Moskwa i Sewastopol, dla tego uważamy za święty obowiązek oświadczyć, że wypowiedziane uczucia nieograniczonego przywiązania naszego, pozostaną w nas na zawsze niezmiennemi i niewzruszonemi, i że ożywiani temi uczuciami nie cofniemy się przed żadnemi z naszej strony ofiarami, jakich byłoby potrzeba na obronę ojczyzny i tronu."

(Oryginał podpisany przez głowę miejskiego i członków gminy).

Naczelnik gubernji kopję powyższej prośby, przedstawił ministrowi spraw wewnętrznych, a jednocześnie, na prośbę gminy, przesłał do tegoż ministra następującą depeszę telegraficzną:

„Mohilewska gmina miejska—chrześcjanie i starozakonni — przedstawiła prośbę, wyjednywającą złożenie Najjaśniejszemu Panu wiernopoddańczego powinszowania w szczęsnym dniu urodzin Jego Cesarskiej Mości.

Przytem mieszkańcy Mohilewa, w obec nieprzyjaznych manifestacji proszą, aby Jego Cesarska Mość wierzyła ich nieograniczonym przywiązaniu i miłości, oddając, iż nie cofną się przed żadnemi ofiarami dla dobra ojczyzny i tronu."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Monitor z 15-go b. m. podaje treść depeszy wice-admirała Jurien de la Gravière, datowanych z Vera-Cruz z 16 kwietnia, sprawozdanie o działaniach pod Pueblą od 29 marca do 3 kwietnia, wyciąg z dziennika wojennego jenerała Foreya od 3 marca do 2 kwietnia i całkowity raport tego ostatniego o wzięciu warowni Św. Ksawerego także z 2-go kwietnia. Dzienniki paryzkie wyrażają niezadowolnienie, że *Monitor* nie podał tych szczegółów 14-go. Depesza z Hawanny podająca wiadomości z Puebli sięgające do 11 kwietnia, donosi, że działania oblężnicze szły pomyślnie, co jednak zostaje w sprzeczności, z niezbyt wprawdzie zasługującemi na wiarę wiadomościami z Nowego-Jorku, według których jeszcze 16-go kwietnia Puebla stawiała silny opór i z obu stron ciężkie poniesiono straty.

W Paryżu główne zajęcie umysłów stanowią obecnie wybory. P. Thiers nakoniec zgodził się przyjąć kandydaturę w drugim wyborczym okręgu Paryża, w skutku czego podobno p. Laboulaye zrzekł się swej kandydatury w tymże okręgu, popieranej przez komitet wyborczy opozycyjno - demokratyczny. Spodziewają się, że co najwięcej 70 do 80 członków Ciała prawodawczego zostanie na nowo wybranych. Zresztą agitacja wyborcza jest silniejsza, aniżeli się spodziewano.

Pomimo listu Cesarza do marszałka Pelissier, pogłoski o mianowaniu w miejsce tego ostatniego, namiestnikiem w Algierji jenerała Montauban, coraz głośniej krążą.

Według poprzednich wiadomości z Turynu nowe posiedzenia parlamentu miały być otwarte przez króla w d. 23 maja.

Przedtem Wiktor-Emanuel miał się udać do Peskary aby być obecnym przy otwarciu kolei żelaznej z tego punktu do Ankony, jednego z najważniejszych portów włoskich na Adrjatyku. Król miał zabawić tylko jeden dzień w Peskarze i przyjąć tam deputacje z otaczających okręgów i główniejszych miast Abruzzów, odkładając na późniéj podróż do prowincij południowych, która stała się koniecznością polityczną. Ostatnie wszakże depesze z Turynu donoszą o zmianie tego projektu, i przy otwarciu wspomnionej kolei żelaznej ma zastąpić króla, następca tronu, książe Humbert.

Monitor ostatni, potwierdza wiadomość o mającej się zebrać w Londynie w Foreign Office, konferencji w sprawie greckiej, po stosownem dopiero przyjęciu przez którą proponowanego układu, deputacja grecka obecnie znajdująca się w Kopenhadze uroczyście będzie mogła ofiarować koronę księciu Wilhelmowi.

Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że proponowany na sejmie Związku niemieckiego wniosek egzekucji wojskowej w Holsztynji, jest tylko osłabieniem pierwiastkowo przez Austrję postawionego wniosku, który żądał nie egzekucji wojskowej w skutku poprzednich uchwał sejmu związkowego, lecz zajęcia Holsztynji, dla zabezpieczenia wykonania zobowiązań przyjętych przez Danję w 1852 r. co do Szlezwigu. Ponieważ prusy nie zgadzały się z tym wnioskiem Austrji, postawiono wniosek dotyczący egzekucji wojskowej.

Kiedy z jednej strony utrzymują w Berlinie że gabinet nie rozwiąże izby lecz tylko udzieliwszy odmowną odpowiedź na ostatnią jej uchwałę, pozwoli deputowanym dalej rozprawiać, z drugiej strony zapewniają że izba zostanie rozwiązana na potwierdzenie czego służyć ma zmienienie porządku dziennego w izbie panów i wprowadzenie nań sprawy traktatu handlowego zawartego z Belgją. Berlińska *Börsen Zeitung* wspomina o pogłoskach krążących na giełdzie, dotyczących zmiany gabinetu, według których to pogłosek ster rządu miałby być powierzony pp. Manteuffell, Schleinitz, v. d. Heydt, Bernutt i innym

(Mon., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 13 *Maja*. Wspominane poprzednio jako projekt, porozumienie się niektórych firm londyńskich z paryzkim *Crédit mobilier*; przyszło do skutku, a prospekt tego układu podany został do wiadomości publicznej. Nowy, skutkiem tego powstały zakład nosi nazwę: *the international financial society*, a kapitał jego zakładowy wynosi 3 miliony fun. st., które podzielone zostały na akcje, po 20 f. st. Podpisy na te akcje wynoszą już do chwili obecnej 2,200,000 fun. ster. Firmy figurujące w dyrekcji tego zakładu kredytowego są: Heath i Komp., Stern Brothers, George Peabody i Komp., Fryderyk Huth i Komp., Frühling i Groschen, Dobree i Robert Benson i Komp. Zakłady zaś kredytowe na lądzie stałym, z któremi pomienione towarzystwo międzynarodowe zostawać będzie w stosunkach, są następujące: *Crédit mobiler* w Paryżu, Hiszpanji i Włoszech, towarzystwo ogólne handlu i przemysłu w Amsterdamie, Hottinguer i Komp., Mallet frères i Komp., Marcuard i Komp. i A. i J. Stern, wszystkie te ostatnie w Paryżu; dalej M. de Uribarren i wiele innych. Celem tego towarzystwa jest „pomagać i brać udział w przedsięwzięciach finansowych i przemysłowych, głównie zaś w zagranicznych pożyczkach i przedsięwzięciach, przez rządy zagwarantowanych". Utworzenie się tego towarzystwa nie jest przez wszystkich bezwzględnie pochwalane; głównie *Times* wątpi o skuteczności usług, jakie takowe oddać może.

Podług wiadomości z Nowego-Jorku z 28 kwietnia, armja Potomaku zajmuje dotąd dawne stanowisko. Zdaje się, że jen. Hooker zamierza posunąć się wzdłuż gór i wkroczyć do Wirginji, dla wzięcia skonfederowanych z tyłu; nic zresztą pod tym względem pewnego nie ma, gdyż plany pomienionego jenerała trzymane są w wielkim sekrecie, co stanowi zupełny kontrast z czasami dowództwa Mac Clellana. Nad Mississippi, od Vicksburga do Nowego Orleanu, nadzwyczajna panuje czynność; skutkiem szczęśliwych manewrów kommodora Portera, położenie rzeczy zmieniło się tam szybko na korzyść związku. Cała flota pancerna Portera przepłynęła, jak o tem było już doniesionem, 17-go kwietnia w nocy po przed baterjami Vicksburga i działa obecnie z tyłu tego miasta. Śmiały ten manewr dokonany został kosztem jednego okrętu i dwóch ludzi zabitych, tak iż dziwić się należy, dla czego poruszenie podobne nie było wcześniej próbowane. Armja Granta posunęła się ku zachodniemu brzegowi rzeki, dla działania jednocześnie z flotą. Bardzo więc być może, że przedsięwzięty zostanie wkrótce atak na Vicksburg, którego komunikacja z zachodem jest już odcięta. Na południu jen. Banks rozpoczął także poruszenia. Podług ostatnich wiadomości, przybył on 17 kwietnia do Vermillionville, odległego tylko o 22 mile ang. od Opelousas, miasta głównego skonfederowanych w Luizjanie. Obie pomyślne utarczki, pod Berwick 13-go i pod Franklinem 15-go kwietnia, oddały w jego ręce Bayon-Teche, główny punkt tamecznych poruszeń. Ztamtąd to Nowy Orlean miał być atakowany i znowu zdobyty. Obecnie po zniesieniu wojska nieprzyjacielskiego, wynoszącego od 8-u do 10,000 ludzi, plan ten został skrzyżowany. Daleko ważniejszą jest wiadomość, potrzebująca zresztą potwierdzenia, że jen. Banks zwrócił się ku Point Coupé nad Mississipi i powyżej portu Hudson; służyłoby to dowodem, że nie ma on już w swym tyle nieprzyjaciela i że zamierza działać przeciw pomienionemu portowi jednocześnie z atakiem Portera i Granta na Vicksburg. Z jak wielką ostrożnością przyjmować należy powtarzające się z każdym dniem wiadomości o braku na Południu zapasów żywności, dowodzi przedsiębrana niedawno przez jenerała Steele wyprawa przeciw Deer Creek, na północ od Vicksburga. Zniszczył on tam za trzy przeszło miliony dolarów rozmaitych zasobów, w tej liczbie mnóstwo bydła pociągowego i opasów, cukru, melassy i kukurydzy. W dole Missisipi, tworzenie pułków murzyńskich szybko postępuje; niedawno zgłosiła się tam w ciągu trzech dni do jenerała Thomasa, któremu powierzona została organizacja tych pułków, około 1,500 murzynów. Jenerał ten zamierza wysztyftować na teraz 20 pułków

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Radomskiej
w latach 1844 i 1846.

8. Powiat Sandomierski.

Wieś Ujazd—zamek Krzysztopory i miasto Iwaniska, (własność prywatna).

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 108).

Zamek otoczony był silnym zewnętrznym murem z bastjonami i wzmocniony przekopem, nad nim na murowanych arkadach stał most wjazdowy, którego część najbliższa bramy zwodzoną być mogła.

Przez 11 tylko lat cieszył się świetnością Krzysztopór. W roku 1655 Szwedzi zdobywszy tę warownią, kiedy się przy niej długo utrzymać nie mogli, do połowy prawie zniszczyli. W roku 1770 wojsko konfederacji Barskiej silnie się w nim broniło, co też gmach ten do ostatniej doprowadziło ruiny. Od tego czasu przestał być mieszkalnym, i dziś ogromem tylko gruzów swoich zadziwia.

Ogólna postać tej małej ale obronnej twierdzy była 5-o-kątna. Puffendorff kronikarz dziejów króla Gustawa króla Szwedzkiego, który podówczas wojnę z Polską prowadził, zostawił nam jej plan, chociaż jak widać odręczny, dosyć przecież zgodny z rzeczywistością. Mury samego zamku są całe i o jego budowie ogólnej dobre dać mogą wyobrażenie. Kamienne ramy u okien i drzwi dochowały się także w całości, wszystko tylko, cokolwiek w tym gmachu było z żelaza lub drzewa, pożar i niedozór zniszczyły.

Cały zamek malowany był zewnątrz żółtym kolorem, a w polach pomiędzy oknami jego były portrety przodków założyciela i spokrewnionych z nim dygnitarzy,—mężkie po większej części w rzymskim wyobrażane stroju, kobiece w krajowym. Pod każdem oknem na marmurowej tablicy napis obejmował każdego z nich tytuły i stopień pokrewieństwa. Wiele z tych napisów do dziś dnia są czytelne, wiele nawet portretów choć od deszczu mocno spłókanych, można jeszcze rozeznać.

Brama wjazdowa zbudowaną była w roku 1631, a oprócz owego olbrzymiego krzyża i topora, o których na początku nadmieniono, nosi jeszcze na sobie herb Habdank. Płytu z przytoczoną wyżej dewizą Toporczyków już nie ma, przed kilkunastu jednak laty jeszcze go na miejscu widziano. Rysunek tej bramy podług jej stanu w epoce Księstwa Warszawskiego widzieć można w zbiorze widoków krajowych Vogla.

W ogólności cała ruina zamku Krzysztoporskiego, jakkolwiek niedawnych czasów zasięga wielce jest charakterystyczną. Ma ona odrębną od wszystkich innych postać i kiedy tamte wyniosłemi wieżami biją ku niebu, ta wszędzie prawie równa mury swoje szeroko tylko na ziemi rozściela. Kiedy tamte dzikością, że tak powiem, pomysłu, dziwią wędrowca i twarde rycerskie przypominają mu czasy, ta rozwija przed nim obraz miękkości i azjatyckiego prawie przepychu. W tamtych widać silną wolę założyciela, silną myśl artysty,—tu okazuje się tylko kolosalna próżność i kolosalne bogactwo.

Otaczały go niegdyś rozkoszne włoskie ogrody dotąd w nich te same pozostały drzewa, dotąd widać w nich rozrzucone różnokształtne murowane altany, które czas obdziera z cegieł, a mchem natomiast pokrywa.

Wieś Ujazd, w której leży owo rozburzone zamczysko, stanowiła przyległość miasta Iwanisk i wspólnie z tem miastem była w XVI-tym wieku dziedzictwem możnej rodziny Zborowskich. Po jej upadku już w roku 1584 posiadali ją Ossolińscy, a po śmierci Krzysztofa założyciela zamku, który mężkiego nie zostawił potomstwa, przeszła na imię Kalinowskich. Za dziedzictwa tych ostatnich wojska Szwedzkie zdobyły Krzysztopór. Przechodziła później po kądzieli na domy Wiśniowieckich, Morsztynów i Paców. Od tych ostatnich nabyli ją Sołtykowie, a za jedną z córek tego domu otrzymał klucz Iwanicki Ludwik Łempicki, w którego ręku ta majętność dotąd zostaje.

Miasteczko Iwaniska nie posiada wiadomości o dacie swojej erekcji, gdy jednak przywileje szewckiego cechu r. 1550 sięgają, data założenia miasta wcześniejszą być musi. W aktach miejskich znajduje się także ślad, że po wyniesieniu Iwanisk do stopnia miasta, nadano tej osadzie nazwisko Zalisów, które się jednak upowszechnić nie mogło.

Wyżej wspomniony cech szewcki ustanowił tu Marcin Zborowski, przepisawszy mu pewne prawa, które Krzysztof Ossoliński, ojciec założyciela zamku, w roku 1626 nowemi zastąpił. Tenże Krzysztof Ossoliński, ojciec założyciela, ustanowił tu w roku 1584 cech krawiecki, a Józef Pac starosta Wileński w roku 1765 podciągnął pod tęż samą ustawę kuśnierzy i czapników. Oprócz tego są tu jeszcze tkacze ustanowieni przez Dymitra na Zbarażu Ks. Wiśniowieckiego, Hetmana Wielkiego Koronnego w roku 1676, a zatwierdzeni i nowemi obdarzeni swobodami w roku 1734 przez Helenę Morsztynową Wojewodzinę Sandomierską.

Pierwotny kościół Iwanicki pod wezwaniem Ś. Leonarda, przed 180 laty został rozebrany. Kiedy się juz do upadku nachylał, Krzysztof Ossoliński erygował w roku 1627 nowy, wyznaczywszy pewne na jego utrzymanie fundusze. Wszakże samą budowę wystawił dopiero Morsztyn Wojewoda Sandomierski w roku 1718. Jest to świątynia z modrzewia, na podmurowaniu krzyżową formą zbudowana. Nosi tytuł Ś. Katarzyny,—w dobrym utrzymywana stanie, nagrobków żadnych nie mieści.

Przed kilkunasty laty Iwaniska stały się głośne przez wytoczoną tamecznym żydom sprawę kryminalną, o morderstwo chrześcjańskiego dziecięcia. Zwłoki jego nadesłane wówczas do Warszawy, egzaminowane były w prosectorium b. Aleksandrowskiego Uniwersytetu i okazały ślady umyślnego, a całkowitego krwi wytoczenia. Złożono je wówczas w gabinecie anatomicznym, wraz z aktem obdukcji. Wypadki w końcu roku 1830 zaszłe i śmierć głównych winowajców w więzieniu, przerwały koniec tej sprawy, której postęp całą chrześcjańską ludność królestwa tak żywo obchodził.

Wieś prywatna Włostów. Założenie parafjalnego tutejszego kościoła powszechnie przypisują Piotrowi Duńczykowi. W rzeczy samej budowa jego nosi cechę tamtego wieku, i tem się tylko od innych Duninowskich kościołów różni, że jego mury nie całkiem z kamienia, ale w części z cegły są stawiane. Świątynia ta znacznie przez czas uszkodzona i spiesznej potrzebująca naprawy, zawiera w sobie kilka nagrobków, a mianowicie: Wojciecha Wielickiego sędziego ziemi Sandomierskiej, zmarłego w roku 1590— wdowy po tymże, Zofji z roku 1598, Stefana i Anny Parzniewskich, wystawiony w roku 1600 i Franciszka Siemianowskiego, Chorążyca Sandomierskiego z roku 1703. Do wspomnień tutejszego kościoła należy, że w jego parafji urodził się i w nim ochrzczony został błogosławiony Wincenty syn Kadłubka z Karwowa, ojciec dziejopisów Polskich i zasłużony duchowieństwu pasterz, a później ostre życie prowadzący Cysterski zakonnik. W kaplicy tutejszej mieści się w ołtarzu wyobrażenie tego świętego.

Wieś Karwów urodzeniem jego pamiętna, o ½ mili od Włostowa leży.

Kościół ten choć niewielki, ale starożytny, na opiekę ze wszech miar zasługuje.

Wieś prywatna Wojciechowice. Na północ tej wsi, już na samej prawie granicy powiatu Sandomierskiego położonej, na płaskim pagórku stoi niewielki murowany kościół z dachem gontami pokrytym. Założony on został w roku 1362 przez Wojsława kanonika Sandomierskiego, dziedzica wsi Mikułowic, na gruncie do tejże wsi neleżącym. Posadzka jego kamienna, nad częścią kapłańską murowane sklepienie, nad nawą sufit z tarcic. Obok kościoła kaplica z okrągłą kopułą, w roku 1632 przez Tymoteusza Hermolausa Ligenzę Podskarbiego Koronnego i Starostę Olsztyńskiego, oraz żonę jego Annę z Jakubowic wzniesiona. Taż Ligenzina przeznaczyła testamentem połowę wsi Bidzina na utrzymanie 4-ch mansjonarzy, którzy tu oprócz zwykłego proboszcza i wikarego być musieli, a erekcję tę zatwierdził w roku 1659 biskup Krakowski Andrzej Trzebicki. Kiedy się jednak ten fundusz okazał niedostatecznym, liczbę mansjonarzy do dwóch ograniczono,—a gdy następnie ową połowę wsi Bidzina, fundusz powyższy stanowiącą, na kapitał zamieniono, zaledwie z procentu od niego wikarjusz może być utrzymanym.

Ołtarze w tym kościele malowane są na murze i nie mają nic osobliwego. W kaplicy obraz Boga Rodzicy, na drzewie malowany starożytnego jest pędzla. Nagrobki są tylko z XVIII-go i XIX-go wieku, ale zewnątrz kościoła tego znajduje się tablica z kamienia piaskowego, z wyrytym wklęsło scholastycznemi literami pierwotnym erekcyjnym napisem, który te słowa zawiera:

„Sub anno dni M.CCCLXII Wojsla[9] canonic[9] ecce sandmirien et heres de Mikulowicze istam ecclesiam fecit"—co się czyta: Sub anno Domini Millesimo trecentesimo sexagesimo secundo (1362) Wojslaus Canonicus Ecclesiae Sandomiriensis i t. d. w środku wyryty herb.

W grobie pod kaplicą tego kościoła, spoczywa ciało jej założyciela Tymoteusza Hermolaja Ligenzy w wielkiej cynowej trumnie. Jeden bok z tej trumny odjęto dla naprawy organów, z drugiego zrobiono do kościoła lichtarze, dwa jeszcze pozostały.

murzyńskich. Dotychczas murzynami dowodzą oficerowie biali, lecz wkrótce takowi mają być brani z samychże szeregów murzyńskich. Przed dwoma laty, nikomu nie marzyło się, ażeby emancypacja niewolników mogła tak prędko nastąpić.

Austrja.

Wiedeń, 14 *Maja*. Na uwagę *Pressy* wiedeńskiej, że patent mocą którego zwołaną została na r. b. rada państwa, nie jest tym razem przez wszystkich ministrów kontrasygnowany, pomieniona gazeta otrzymała na drodze urzędowej zawiadomienie, że użyta teraz forma o tyle jest normalną, o ile chodziło obecnie nie o ogłoszenie po raz pierwszy nowego wielkiego aktu, lecz o wykonanie nie ulegającego już wątpliwości rozporządzenia, z ustawy płynącego, tak iż jedynie kontrasygnowanie ministra stanu było niezbędne. W każdym razie podpis choć jednego z ministrów zdaje się być dostatecznym dla zadosyć uczynienia wymaganiom form konstytucyjnych.

Decyzją cesarską z d. 9-go b. m. zatwierdzone zostały uchwały sejmu morawskiego co do funduszów dodatkowych przeznaczonych do wynagrodzenia za zniesienie służebnictw ziemskich na rok finansowy 1863.

Projekt do uregulowania prawa dotyczącego postępowania co do upadłości mas, ma być w tym jeszcze tygodniu oddany radzie stanu do roztrząśnięcia.

Wiedeń, 15 *Maja*. Zapewniają że Austrja i Prusy porozumiały się zupełnie w kwestji Szlezwigu, i że pewne jeszcze trudności, w tym względzie istniejące, pochodzą ztąd, iż Prusy życzą sobie, ażeby projektowane przez Austrję zajęcie tymczasowe Holsztynu nastąpiło nie inaczej, jak za decyzją Bundestagu. W jakiej rozciągłości zajęcie to ma nastąpić, trudno z góry stanowczo określić; zdaje się, że na pierwszy plan wystąpi tu zasekwestrowanie dochodów skarbu holsztyńskiego i obsadzenie ważniejszych punktów wojskiem związkowem. Głównie zaś Austrja i Prusy życzyłyby sobie zająć ważną twierdzę Rendsburg, odstąpioną Danji, na mocy układów ołomunieckich. Wszystko to są zresztą przypuszczenia, co do których nie porozumiano się jeszcze.

Przed kilku dniami mówiono powszechnie o zmianach w zarządzie ministerstwem wojny, przyczem jako następcę hr Degenfelda wymieniano to hr. Coronini, dowodzącego wojskami w Węgrzech, to barona Sokczewicza, bana chorwackiego. Pogłoska ta atoli spowodowaną została tem, że hr. Degenfeld, jako mocno cierpiący, otrzyma kilkotygodniowy urlop, po upływie którego obejmie na nowo swe obowiązki i bronić będzie osobiście na posiedzeniach rady państwa budżetu wydziału wojny na r. 1864.

Francja.

Paryż, 12 *Maja*. Prawdopodobnie sprawa kompanji suezkiej, obecnie cokolwiek zagrożona, będzie wymagać koniecznie zebrania się reprezentantów mocarstw, bo rząd turecki pragnie, aby wielkie mocarstwa, których wpływ sprzecznie na nim ciąży, porozumiały się tak, aby go pozostawił w spokojności, tak rząd francuzki przychylny kompanji suezkiej, jak i rząd angielski, nie ukrywający swej niechęci do przedsiębierstwa przekopania międzymorza. Lecz ta niechęć rządu angielskiego, daje prawo wnosić, że konferencja się nie zbierze, i antagonizm polityczny, do jakiego daje powód przedsięwzięcie kierowane przez p. Lessepsa, będzie ciągle stawał na zawadzie pospiesznemu prowadzeniu tych wielkich i użytecznych robót.

Dla popierania dziewięciu opozycyjnych kandydatów z miasta Paryża, już tworzą się komitety. Mówią, że p. Thiers jeszcze stanowczo nie odmówił przyjęcia kandydatury. Licznie zebrani wyborcy drugiego okręgu paryzkiego, wybrali deputację, przeważnie składającą się z przemysłowców i kupców, dla ofiarowania panu Thiersowi kandydatury opozycyjno-liberalnej; ostateczną odpowiedź znakomity historyk jutro ma udzielić.

Według ostatnich wiadomości z Puebli, w tem mieście miał się okazać tyfus, a dla uniknięcia zarazy, francuzi podobno opuścili zdobyte przez nich warownie. Całkowite poddanie się miasta, nie może długo dać na siebie czekać. Dziennik *Esprit public* utrzymuje, że rząd otrzymał już nawet o tem wiadomość.

Wiadomości z Vera-Cruz z 16-go kwietnia, nadesłe przez Londyn, podają doniesienia z Puebli, sięgające tylko do 1-go t. m., w którym to dniu podług nich, francuzi mieli wziąć szturmem to miasto. Zdaje się, iż tu nastąpiła omyłka z powodu pomieszania różnych rzeczy. Londyńska depesza powiada, że więzienie mocno ufortyfikowane, wytrzymało bombardowanie do 31-go marca, kiedy zrobiono w nim wyłom. Natenczas francuzi przypuścili szturm i jeszcze dwa obwarowane punkta zdobyli bagnetem, a następnie zajęli dwie główne ulice wiodące do placu broni, ustawione tam barykady znieśli, i dom po domu brali, aż nakoniec opanowali plac broni i silnie obwarowaną katedrę; wszystko to miało się stać 31-go marca, kiedy prawdopodobnie w tym dniu dopiero, warownia Św. Ksawerego szturmem została wzięta przez francuzów. Depesza londyńska powiada, że francuzi mieli 150 zabitych i 500 rannych. Depesza hawańska bez daty, zdaje się pochodzić z tego samego źródła. Siła francuzkich wojsk, działających przeciw Puebli nie przenosi 18,000 ludzi, kiedy załoga tej twierdzy liczy 25,000 wojska.

Courrier des Etats Units ogłasza dziennik działań przy oblężeniu Puebli, według raportów nadesłanych do rządu meksykańskiego przez jenerała Comonforta i jenerała Ortega, zawierających niektóre szczegóły, dotyczące poprzednich wypadków. Przeciwko warowniom Św. Ksawerego i Parrol, osłaniającym Pueblę od strony stolicy, francuzi rozpoczęli strzelać z dział d. 24-go kwietnia. Po trzechdniowej kanonadzie, pierwszy raz przypuścili szturm do warowni Św. Ksawerego w nocy z dnia 26-go na 27-y, drugi w nocy z 27-go na 28-y, lecz oba były bezskuteczne i dopiero przy trzecim, opanowali tę warownię, przyczem wzięli do niewoli 300 ludzi wojska meksykańskiego. *Monitor* meksykański donosi o tem urzędownie i dodaje, iż warownia ta tak była postrzelana, iż nie mogła się dalej utrzymać. Zdaje się, że ten punkt najgoręcej pragnęli zdobyć francuzi i najsilniej też bronili go meksykanie, z powodu, iż leży na drodze do stolicy. Oblegający przedewszystkiem chcieli zająć tenże punkt, żeby przeciąć stosunki Puebli z stolicą i przeszkodzić jenerałowi Comonfort, stojącemu z 12,000 wojska pod Mogozingo, udzielić pomoc Puebli, czemu także zapobiegło zajęcie przez francuzów mostu na rzece Pietro.

Cesarzowa z powodu zapalenia gardła, połączonego z brakiem głosu, poleciła odroczyć zapowiedziany wieczór w Tuileries do dnia 18 go b. m.

Cesarz brazylijski, w ciągu bieżącego lata ma się wybrać do Europy i odwiedzić Portugalję, Anglję, Francję, Włochy i Austrję.

Włochy.

Turyn, 11 *Maja*. Od kilku dni zwróciło tu uwagę ogłoszenie w znanem pismie czasowem *Revista contemporanea* wielu dokumentów, dotyczących hr. Cavoura. Mąż ten stanu tak ważny brał udział we wszystkich wypadkach ostatnich czasów, że wszystko co go dotycze, przyciąga opinję publiczną. Ogłoszone dokumenta, głównie dotyczą wyprawy do Sycylji i Neapolu w 1860 r. Okazuje się z nich, że Garibaldi przedsięwziął swą wyprawę w porozumieniu z hr. Cavourem, który nie tylko nie starał się wstrzymywać Garibaldego w Sycylji, lecz uczynił wszystko co było można w celu rozszerzenia ruchu w całych Włoszech. Bystrem swem spojrzeniem, zrozumiał jego doniosłość; trzeba było albo iść śmiało do końca, albo cofnąć się może po za punkt wyjścia.

Dokumenta ogłoszone w *Revista contemporanea*, rzuciły także nowe światło na rolę odegraną przez jedną z znakomitości włoskich, przez p. Lafarina. Stronnictwo krańcowe lewe, nie lubiące p. Lafarina, dla tego, że jest gorącym stronnikiem zasad monarchicznych, potrafiło wmówić w publiczność, że udawał się on do Sycylji dla przeszkodzenia Garibaldemu, aby się dalej nie posunął. Tymczasem cel jego misji wprost był sprzeczny. Dokumenta wspominają także o innej jeszcze znakomitej osobistości, przeciwko której w ostatnich czasach silnie powstają, o admirale Persano, który dowodził krążącą na wodach sycylijskich eskadrą piemoncką. P. Cavour polecił mu manewrować pomiędzy eskadrą neapolitańską a statkami garybaldystowskiemi. „Rozumiem pana hrabiego, odpowiedział admirał, jeżeli będzie potrzeba, po powrocie wyślesz mnie do Fenestrelle."

Stronnicy dawnego porządku starali się skorzystać z ogłoszonych dokumentów, oskarżając rząd piemoncki o wspólnictwo i złą wiarę.

Izba deputowanych roztrząsa w dalszym ciągu budżet marynarki. Wiele już wysłuchano długich mów, między któremi szczególną uwagę zwróciła mowa jenerała Bixio. W ogóle z tych rozpraw okazuje się, że Włochy chcą mieć flotę, ale za jak najtańsze pieniądze. Gabinet nie stawia zawad wyprowadzeniu parlamentarnego śledztwa, żądanego przez komisję budżetową. Jenerał Bixio gorąco bronił admirała Persano od namiętnych i niewłaściwych napaści. Jenerał Cuggia także zabierał głos w obronie swego poprzednika, który dał początek flocie, uznanej za koniecznie potrzebną dla Włoch, i uchwalonej w zasadzie przez parlament.

Pragną ukończyć we czwartek rozprawy nad budżetem, aby zamknąć posiedzenia, lecz nie zdaje się to być możliwem, bo trzebaby, aby członkowie wstrzymali się od długich mów co do wydziału wojny i skarbu, których budżeta pozostają jeszcze do zatwierdzenia. Zresztą i senat nie okazuje się wcale usposobionym do zatwierdzenia budżetu, bez wyrzeczenia swego słowa. Może zatem posiedzenia będą tylko odroczone na kilka dni, w czasie kiedy odbywać się będzie uroczyste otwarcie kolei z Ankony do Pescary, wyznaczone na dzień 17-ty b. m.

Niektóre francuzkie dzienniki mylnie donoszą o niepokojach na giełdzie paryzkiej, z powodu przewidywanych zamachów stronnictwa krańcowego lewego. Przed miesiącem podobne obawy mogły być słuszne, lecz jak wiadomo, uprzedzono zamierzony zamach i teraz we Włoszech panuje spokojność i nie okazują się żadne oznaki przepowiadające działania stronnictwa, które nie może przygotowań swych robić w zupełnej tajemnicy.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 15 *Maja*. Dzisiejszy *Monitor* podaje wiadomości z Puebli. Twierdza St. Januarjusza została zdobytą dnia 29 marca; w nocy 31 marca i 1 kwietnia, zajęto znaczną ilość domów, między temi gwadelupski klasztor, — 3 kwietnia znów pewną ilość domów zdobyto; zamierzano zdobyć katedrę, punkt wyniosły w Puebli, — i spodziewano się, że działania wkrótce zostaną pomyślnym uwieńczone skutkiem. Dnia 3 kwietnia znajdowało się jeszcze w Puebli 2 miliony ładunków, a w Vera-Cruz 6 milionów. Z przysposobionych dla artylerji 36,000 ładunków, dopiero 4,000 wystrzelano. Nowe transporta amunicji są w drodze i spodziewane są w Puebli w miesiącu kwietniu. Czwarty oddział armat żłobkowanych, miał przybyć do Puebli dnia 1 maja; 300 beczek prochu i amunicji dla artylerji, wyekspedjowano dnia 30 kwietnia z Martyniki. Armja jest zatem dostatecznie zaopatrzoną w amunicję i zapasy żywności na cały czas działań oblężniczych. Stan zdrowia wojska jest bardzo pomyślny. Strata francuzów pod Pueblą wynosi: zabitych 5 oficerów, między którymi jenerał dowodzący artylerją, — i 56 żołnierzy; rannych 30 oficerów i 445 żołnierzy.

Turyn, 13 *Maja*. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, p. Deforesta zapowiedział interpelację co do wyrażeń członków parlamentu angielskiego, dotyczących Włoch. Rozprawy w tym przedmiocie zostały wyznaczone na przyszły piątek. W izbie deputowanych p. Massari oświadczył, że twierdzenie lorda Lennoxa, utrzymującego, iż zwiedził więzienia neapolitańskie w towarzystwie deputowanego włoskiego są mylne. W Neapolu trupa aktorów teatru Carlino, która w czasie swego pobytu w Rzymie dopuściła się przycinków na rząd włoski, została wygwizdana i wypędzona z teatru. Kilku aktorów raniono.

Konstantynopol, 9 *Maja*. Wydatki sułtana podczas ostatniej jego podróży, nie wynoszą podobno więcej niż 100,000 funt. szt.

Rodos, 5 *Maja*. W 22 wsiach, na 44 znajdujących się na wyspie, 2,050 domów całkiem zostały zniszczone. Trzęsienie ziemi nie ustaje.

Hong-Kong, 1 *Kwietnia*. Powstańcy ustąpili z Shao-Sing i Shon-San i cofnęli się do Hongszow. Powstańcy zostali także wyparci z okolicy Ningpo. Konsul angielski p. Gibson, przy ataku na powstańców pod Tientsin, został raniony. Wyprawa przedsięwzięta na odsiecz Fuszanu, udała się w pochód z Sun Kiang d. 21 marca.

Ateny, 9 *Maja*. W następstwie kilkokrotnych gwałtów żołnierzy greckich przeciw poddanym zagranicznym, mianowicie zaś w skutku haniebnego obejścia się z poddaną austrjacką, należącą do tutejszego towarzystwa cyrku jeźdców, posłowie francuzki i angielski przesłali ostre noty do tutejszego rządu. Ostatni groził, że się oddali, jeżeli nie zostaną przedsięwzięte środki energiczne. Poseł austrjacki także podał notę. Zgromadzenie narodowe poleciło ministrowi spraw zagranicznych wyrazić swe ubolewanie, i wezwało gabinet do prędkiego i surowego ukarania winnych. Tutejszy komendant placu zakazał żołnierzom pokazywać się na ulicy po czapstrzyku. Patrole odebrały rozkaz strzelania do nieposłusznych. Dziesięciu z żołnierzy, którzy mieli udział przy napaści na jeźdców cyrku, zostało aresztowanych.

Aleksandrja, 7 *Maja*. Utworzyło się towarzystwo egipskiej żeglugi parowej, celem przewożenia podróżnych nad brzegami tureckiemi i wybrzeżami morza czerwonego, z kapitałem nakładowym 400,000 funt. szterl. Rząd ręczy za sześć procent; Wice-król zastrzegł sobie czwartą część akcij i dostarcza ośm parostatków.

Berlin, 15 *Maja*. W izbie deputowanych hr. Schwerin, oświadczył się za wnioskiem komisji regulaminowej chociaż nie zgadza się z p. Bockum-Dolffs, gdyż zdaniem jego, wyrażenie p. v. Sybel było zbyt ostre. Ubolewał on nad nieporozumieniami i wzywał p. Reichenspergera, który podał poprawkę pojednawczą aby się starał o przywrócenie zgody. P. v. Sybel ubolewał nad złem zrozumieniem swojego wyrażenia; przemawiał on tylko ze stanowiska politycznego, a nie chciał osobiście dotknąć ministra wojny. Poprawka p. Reichenspergera została następnie odrzucona, a wniosek komisji przy głosowaniu imiennem przyjęty większością 295 głosów przeciw 20. Mniejszość składała się z członków stronnictwa zachowawczego i katolickiego. Pp. v. Sybel i v. Bockum-Dolffs wstrzymali się od głosowania. — Prezes p. Grabow pozostawia gabinetowi czas do namysłu aż do poniedziałku, a potem zamierza wezwać ministrów, aby byli obecni na posiedzeniu izby, na którem będzie zakomunikowana dzisiejsza uchwała. P. v. Forkenbeck podał wniosek stanowczego wezwania gabinetu na zasadzie art. 60 konstytucji. Wniosek ten został przyjęty większością 167 głosów przeciw 60. Poprawka p. Reichenspergera brzmi jak następuje: Prezydencja izby kierując rozprawami, ma prawo w celu utrzymania porządku w izbie, przerwać mowę wszystkim mówcom, nie wyłączając ministrów; lecz nie posiada prawa karności, a mianowicie prawa wzywania do porządku, jakoteż wzbronienia dalszego przemawiania ministrom.

Berlin, 15 *Maja*. Do komitetu adresu zostali wybrani pp. v. Bockum-Dolffs, Rohdem, Senfft, Greist, Borsche, Immermann, Hr. Schwerin, Diederichs, Richter, Hagen, v. Hennig i Konne. Dziesięciu z tych członków, należy do stronnictwa postępowców, siedmiu do lewego środka. Właściwe stronnictwo adresu posiada małą większość. Prezes Grabow mianował p. v. Unruh sprawozdawcą komitetu adresu. Przyszłe posiedzenie komitetu będzie miało miejsce w poniedziałek wieczorem. Co do decyzji gabinetu, nie ma dotąd żadnej wiadomości.

Berlin, 15 *Maja*. Zamiary gabinetu dotychczas nie są znane. *Norddeutsche allgemeine Zeitung* oświadcza, jako swoje własne zdanie, że gabinet powinien dozwolić izbie, aby spokojnie zajmowała się dalszemi rozprawami.

Berlin 15 *Maja*. Deputowany p. Stock (Bischofsburg) wniósł interpalację, popartą przez większą część odcienia katolickiego: czy rząd otrzymał urzędowe doniesienie o krwawych wypadkach, jakie dnia 6 Maja zaszły w Bredinken, w rejencji królewieckiej, i czy rząd zamierza przedłożyć izbie bliższe wiadomości sprawy tej dotyczące, celem wyjaśnienia stanu rzeczy? Interpelacja ta została umieszczoną na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia plenarnego.

Londyn 16 *Maja*. Parostatek pocztowy *Persia* przywiózł do Cork wiadomości z Nowego-Jorku z 6-go b. m. Armja Potomaku, dowodzona przez jen. Hookera, walczy z jen. Lee na dawnem pobojowisku pod Fredericksburgiem. Jen. Lee atakował 2go b. m. prawe skrzydło związkowych, opierające się o Chencellorsville, i pobił cały korpus. Dnia 3-go t. m. lewe skrzydło Hookera zdobyto wzgórza z tej strony Fredericksburga. Straty były z obu stron bardzo znaczne. Jednocześnie Lee wznowił 3go atak na prawe skrzydło i wyparł związkowych z niektórych punktów, lecz w końcu został odparty. Hooker spodziewał się na dzień 4ty, b. m. nowego ataku. Przy odejściu parostatku, dokładniejszych szczegółów nie miano, lecz zapewniano, że Lee ściągnął posiłki w zamiarze wznowienia bitwy.

Banks działa stale z powodzeniem w Luizjanie; sądzą, że Sherman i Grant wykonają atak skombinowany na Vicksburg.

Londyn, 15 *Maja*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby wyższej hr. Ellenborough wynurzył życzenie, aby rząd przedłożył korespondencję dyplomatyczną, dotyczącą sprawy księstw Szleswigu i Holsztynu, mianowicie oświadczenie austrjackie i pruskie, w odpowiedzi na rozporządzenie z dnia 30-go marca t. r. Przy tej sposobności zastanawiał się on nad obecnym stanem tej kwestji, ganił depeszę hr. Russela do p. Pageta z dnia 24 Września 1862 roku, jako zagrażającą niezależności Danji, oskarżał związek niemiecki o dążność nabycia znaczenia mocarstwa morskiego i przemawiał za kongresem w celu załatwienia tego sporu. Hr. Russell odpowiedział: że obie strony, równie Niemcy jak Danja, postępują nieoględnie, — Niemcy stawiając nieprawne żądania, Danja zaś niespełniając zobowiązań przyjętych w roku 1851 i 1852. Propozycja, podana przez rząd angielski w r. 1862 jest odpowiednią celowi, a odrzucenie jej ze strony Danji w obec jej zobowiązań i jednomyślności Niemiec była nierozmyślną. Obecnie Francja i Anglja przemawiają za zmianą umów, na których się opiera związek niemiecki. Rząd, równie jak i lord Ellenborough, pragnie aby zamiar ten przyszedł do skutku, lecz samowolne działanie w tej sprawie byłoby krokiem gwałtownym, którego mocarstwa zachodnie nigdy dopuścić się nie mogą. Zdaniem jego mocarstwa zachodnie powinny się trzymać układów z Grudnia 1851 roku, jako podstawy porozumienia się. Hr. Derby mówił, że propozycje podane przez hr. Russela w roku 1862 powinny były być przez obie strony przyjęte. Co się tyczy Holsztynu, Danja sama uznała żądania Niemiec za słuszne; niesprawiedliwe zaś roszczenia Niemiec co do Szlezwigu, nie mogą nigdy być popierane przez mocarstwa zachodnie; przeciwnie powinny one stanąć w obronie, zagrożonej przez te roszczenia samodzielności Danji. — Na posiedzeniu izby niższej lord Palmerston w odpowiedzi na interpelację p. Griffitha oświadczył, że rząd angielski pochwala zniesienie robót przymusowych w Egipcie i że będzie silnie popierał sułtana w przeprowadzeniu dążących do tego zamiarów. Na zapytanie sir Jerzego Bowyer, lord Palmerston powtórzył to, co mówił dnia 13-go m. b. względem uzbrojenia silnego oddziału rozbójników w państwie rzymskiem.

Londyn 16 *Maja*. Dzienniki *Times*, *Post* i *Herald* powstają na hr. Russella z powodu kwestji księstw Szlezwigu i Holsztynu, między innemi mówią: Jeżeli w późniejszym czasie Francja lub inne mocarstwo ujmą się za Danją, część winy spadnie na hr. Russella. Spodziewać się jednakże należy, że Niemcy zaniechają gwałtownych środków; zostały one przez hr. Russella zawiedzione co do prawdziwej opinji Anglji i Europy w tej sprawie.

Paryż, 16 *Maja*. Dziennik *France* otrzymał pierwsze ostrzeżenie, z powodu iż codziennie wyraża niby zdanie rządu, a przytem podaje mylne wiadomości o polityce rządu w sprawach wyborczych.

W tymże grobie stoi jeszcze kilkanaście innych trumien, ale te, niewiadomo czyje w sobie zawierają szczątki.

Archiwum tego kościoła nie posiada pierwotnej erekcji, wszelako można z jego papierów ułożyć z małemi przerwami szereg pasterzy, którzy przy nim od roku 1591 pracowali, na czele których stoi Jan z Końskich, wedle wizyty kościelnej z roku 1617 w tymże roku jeszcze żyjący.

Kollatura i prawo opiekuństwa w tym kościele należy do dziedziców wsi Mikułowic.

Miasto rządowe Zawichost. Niewiadomo komu należy przypisać założenie tutejszej osady; istniała ona już w roku 1205 i wtedy przez krwawą z Haliczanami bitwę, w której ich książę Roman na placu poległ, wsławiona, historyczne imię zyskała. Z bliskiem atoli do prawdy podobieństwem utrzymywać by można, że dopiero w pół wieku później poczęła prawa niemieckiego używać.

Miasto to blisko Sandomierza nad samą Wisłą leżące, kilkakrotnie wspólnych z nim klęsk doznawało. Złupili je w roku 1241 Tatarzy,—w roku 1260 całkiem prawie zburzyli, wymordowawszy tak jak w Sandomierzu księży i zakonnice. W roku 1500 po trzeci raz spalili Zawichost, poczem to miasto ku upadkowi nachylać się poczęło.

Zamek tutejszy, o którym nieraz wzmiankę w dziejach napotykamy, był dziełem odległych bardzo czasów. Stawszy się po dwakroć łupem Tatarskiej dziczy, w XIV-tym wieku bardzo już był uszkodzonym. Wzmocnił go murami silnemi Kazimierz Wielki, tak dalece, że jeszcze w roku 1500 skutecznie się przeciw Tatarom bronił. Wojny Szwedzkie w roku 1657 uczyniły go niezdatnym do obrony i już potem do jego naprawy nie przyszło. Na mocy konstytucji sejmowej z roku 1678 rozebrano część pozostałych murów i cegły z nich pochodzącej użyto na budowę kościoła księży Reformatów w Sandomierzu. Reszta ruin pozostała do roku 1813, w którym je Wisła w czasie pamiętnego wylewu swego podmywszy, zatopiła i nowe sobie w tem miejscu utworzyła koryto.

Zamek ten zbudowany był w czworogran, którego dwie strony były mieszkalne, dwie zaś inne stanowił po prostu mur blankami czyli otwartemi strzelnicami najeżony. Stał na odosobnionej kępie.

Przywilej Stefana Batorego w roku 1578 miastu nadany, wspomina o 3-ch kościołach w Zawichoście. Z tych dwa tylko dochowały się dotąd.

Kościół parafjalny z powodu porysowanego sklepienia już w roku 1804 został zamkniętym, a nabożeństwo z niego do kościoła Franciszkańskiego przeniesiono. Wszakże wyrestaurowano go w roku 1829, funduszem z dobrowolnych ofiar pochodzącym. Kościół ten, ani wiadomości o swej erekcji, ani żadnych nagrobków nie posiada.

Kościół Franciszkanów. Kościół ten wystawił Bolesław Wstydliwy w roku 1257 dla Klarystek, czyli Franciszkanek, a wkrótce na prośbę matki swej Grzymisławy przybudował do niego klasztór i osadził w nim Franciszkanów, a obadwa klasztory wraz z kościołem warownemi otoczył murami. Mieszkała tu siostra tego Monarchy, Salomeja, wdowa po Kolomanie królu Halickim i matka Grzymisława, wdowa po Leszku Białym księciu Krakowskim. W pamiętnym drugim napadzie Tatarów, którzy przy tym kościele księży i zakonnice wymordowali, przestraszone Klarystki przeniosły się roku 1262 do Skały, czyli dzisiejszego Grodziska w Olkuskie, zostawując kościół Zawichostski wyłącznemu posiadaniu KKs. Franciszkanów. Szwedzi pod Karolem Gustawem w roku 1657, tak dalece ten kościół zniszczyli, że po odnowieniu w roku 1663 na nowo poświęcanym być musiał.

Miasto prywatne Raków. Miasto sławne główną siedzibą Polskich Arjanów, założone zostało dopiero w roku 1569 przez Jana Siemińskiego Kasztelana Żarnowskiego, wśród piaskowej pustyni i od klejnotu herbowego jego żony z domu Gnojeńskiej h. Warnia, nazwane Rakowem. Będąc naprzód przytułkiem wszystkich różnowierców, a następnie stolicą sekty Fausta Socyna, szybkim wzrastało krokiem i w pół wieku po swojem założeniu miało Akademję, dwie drukarnie i papiernię. Mnóstwo tu wychodziło książek w materji religijno-dogmatycznej, które potem po wypędzeniu Socjanów z Polski publicznie były palone i dla tego wielką są dzisiaj rzadkością.

W roku 1587 zajął to miasto Arcyksiążę Rakuzki Maksymiljan, ubiegając się o tron Polski z królewiczem Szwedzkim Zygmuntem. W roku 1606 ucierpiało także w czasie rokoszu Zebrzydowskiego, do którego i dziedzic jego należał; — w roku 1638 stanowczy cios odebrało przez zamknięcie szkoły arjańskiej, a całkowite tej sekty wypędzenie w początkach panowania króla Jana Kazimierza dokończyło jego ruiny.

Powodem tego było obalenie i zelżenie figury ukrzyżowanego Zbawiciela przez szkolną arjańską młodzież. Zjechały się były stany na obrady sejmowe, kiedy wiadomość o tem do Warszawy doszła. Żarliwy o dobro katolickiego kościoła Zadzik biskup Krakowski, tak żywo przełożył krzywdę prawowiernej religji wyrządzoną, że zaraz wyznaczono komisarzy do rozpoznania czynu, w skutku czego w 10 lat później Arjanie z Polski wygnani zostali.

Później jeszcze w roku 1657 zajął Raków spólnik Szwedzkich rabunków, książę Siedmiogrodzki Rakoczy i w niem okropną klęską chciwość swoją przypłacił. Miasto zatem w całej świetności nie spełna wiek istniało.

Kościoł parafjalny. W tym czasie, kiedy wszystka możniejsza miasta ludność była Arjańską, Andrzej Lipski biskup Krakowski w przyległej wiosce biskupiej Drogowlu wystawił kościół, do którego katolicy z miasta na nabożeństwa uczęszczali. Następca Lipskiego, Jakób Zadzik, tyle dokazał, że jeszcze przed całkowitem wypędzeniem Arjanów na tem samem miejscu, na którem zbór swój mieli, w roku 1640 założył w Rakowie fundamenta nowego katolickiego kościoła, który do dziś dnia stoi. Wczesna śmierć nie pozwoliła mu zaczętego dzieła dokończyć, do czego nawet fundusz potrzebny testamentem przeznaczył. Stanął on dopiero w roku 1654, a w następnym nabożeństwo z Drogowla do niego przeniesiono. Jest to świątynia więcej obszerna jak piękna,—więcej pamiętna wypadkami, które się z jej budową ściśle łączyły, aniżeli sztuką budowniczą na uwagę zasługująca. Nad jej drzwiami głównemi napis obejmuje imiona Świętych, których wezwaniem kościół się zaszczyca i wspomnienie założyciela Jakuba Zadzika; kończy się zaś temi słowy: „Praecare bene praesuli tuo tibique grande Racovia, quod ubi filium et Spiritum Sanctum patre minorem impie credebas, ibi jam aequalitatem Trinitatis adores.

W miejscu zwalonego przez młodzież arjańską Krzyża, wystawiono inną figurę, z napisem: „Tu Arjanie mękę Bożą potłukli, dla tego ich sekta wygnana jest z Rakowa r. 1637", Na drugiej zaś stronie: „Boże daj im upamiętanie, r. 1650."

Figurę tę obaliła burza roku 1805 dnia 1 Sierpnia w nocy. W tymże roku urwał się także z wieży dzwonek, na którym był napis: In honorem Dei ac religionis campanam hanc donavit natio Scotica A. D. M. DCLIII (1653) znak *Ś. Jędrzeja Apostoła*, herb *Lew* i dalej: *Daniel Tym. in Varsav.*

Miasto prywatne Tarłów. To miasto założone zostało dopiero w roku 1550, przez Jędrzeja Tarłę na gruncie dóbr Szczekarzowice, tegoż Tarły dziedzicznem i jego nazwane imieniem.

Opasane było murem, wzmocnione bramami, z których ślady dotąd pozostały. Król Zygmunt August zatwierdzając jego erekcję nadał mu 2 jarmarki i targ tygodniowy.

Kościół obszerny murowany z dwoma wyniosłemi wieżami, wystawił jeden z późniejszych dziedziców, Zbigniew Oleśnicki starosta Opoczyński, w roku 1647. Nie ma on żadnych w sobie starożytności, ale znamionuje się piękną i okazałą budową; nade drzwiami jego, na czerwonym marmurowym płycie wyryty długi erekcyjny napis, a na wierzchu facjaty kolosalne figury ŚŚ. Wojciecha i Stanisława. Kościół ten w podupadłym jest stanie i spiesznej potrzebuje naprawy.

KONIEC GUBERNJI RADOMSKIEJ.

Madryt, 13 *Maja*. *Correspondencia* donosi, że infant don Juan, mimo swej uległości, będzie miał wzbroniony pobyt w Hiszpanji.

Turyn, 14 *Maja*. Na posiedzeniu deputowanych, p. Lacaita zaprzeczał pogłosce, która go mieniła deputowanym, o którym mówił lord Lennox, z powodu swego zwiedzenia więzień w Neapolu. P. Lacaista dodał, że Lennoxowi towarzyszył niejaki p. Dassi, który nigdy nie był deputowanym w parlamencie włoskim. Mówca protestował następnie przeciw kilku innym twierdzeniom Lennoxa.

Turyn, 15 *Maja*. Na posiedzeniu senatu, p. Deforesta interpelował w sprawie prowincij południowych. P. Peruzzi wynurzył podziękowanie ministrom, którzy w parlamencie angielskim stawali w obronie Włoch, i odpierał zarzuty przeciwników co do prasy, więzień i bezpieczeństwa publicznego. Wspomniał on o ulepszeniach ekonomicznych, o reformach w wydziałach sprawiedliwości i administracji, przeprowadzanych w ciągu dwóch lat. Bronił polityki gabinetu przeciw zarzutowi jednego z senatorów co do dwójznaczności. Trzymanie załogi w Rzymie jest dla rządu Cesarza Napoleona nie mniej przykrą sprawą, jak dla rządu włoskiego. Rozbójnictwo zostało przez poparcie ludności znacznie przytłumione. Zapewniał on że rząd dokłada wszelkiego starania, aby spiski nie były osłaniane sztandarem Francji. Prawność wyroku skazującego pp. Bishopa i Christena została udowodnioną. Rząd nie może robić różnicy między poddanymi obcych mocarstw. Mowa ta sprawiła żywe wrażenie. Minister sprawiedliwości odpierał zarzuty dotyczące wymiaru sprawiedliwości. P. Deforesta oświadczył że jest z objaśnień tych zadowolnionym.—Ponieważ król nie może być obecnym przy uroczystości otwarcia kolei z Peskary, książę Humbert w towarzystwie ministra robót publicznych i rolnictwa, i jeneralnego sekretarza wydziału spraw wewnętrznych, będzie króla zastępował. Następnie książę zwiedzi miasta Chieti, Aquila, Teramo.

Berlin, 16 *Maja*. Na posiedzeniu komitetu budżetowego izby deputowanych, był obecnym reprezentant ministra skarbu, ze strony ministra wojny nie było nikogo. Izba postanowiła zaniechać rozpraw nad prawem wojskowem, gdyby ministrowie nie ukazali się na posiedzeniach.

Paryż, 16 *Maja*. Wiadomości nadeszłe z Hawanny z dnia 20-go kwietnia, donoszą z Puebli pod 11-m t. m., że działania oblężnicze idą pomyślnie.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dnia onegdajszego przed południem niebo było na pół pogodne, po południu i wieczorem pogodne. Powietrze suche i nader ciepłe. Średnia temperatura dnia jest $16^{7}/_{10}$, —największe ciepło po południu 21, najmniejsze w nocy $9^{1}/_{2}$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest: 751,81 milimetrów. Wiatr panował południowo-wschodni słaby. Elektryczność 20 stopni.

— Wczoraj przed południem i wieczorem niebo pogodne, po południu nieco zachmurzone. Średnia temperatura dnia $16^{3}/_{10}$,— największe ciepło po południu 21, najmniejsze w nocy $10^{2}/_{5}$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest: 751,65 milimetrów. Przed południem panował wiatr słaby północny, po południu południowo-wschodni. Na słońcu jedna wielka i jedna mała plama. Elektryczność 7 stopni.

— Dnia wczorajszego uważano z tutejszego Obserwatorjum Astronomicznego, Zaćmienie słońca cząstkowe. Początek zaćmienia, czyli zetknięcie się brzegu księżyca z tarczą słońca, po prawej czyli zachodniej stronie, nastąpiło o godzinie 6ej minucie 57 sekundzie 7ej czasu średniego po południu, następnie słońce w mniejszej połowie przez księżyc zakryte, przed godziną 8 pod poziom zaszło.

— W dniu wczorajszym Jan Moltyni woźny Szkoły Głównej lat 64 wieku liczący, pod N. 2779 zamieszkały, przybywszy pod N. 1317 do piekarza w zamiarze kupienia bułek, tamże w skutek apopleksji nagle życie zakończył.

— *Kremenczug*. Miasto powiatowe Ukrainy Zadnieprzańskiej, leży na lewym brzegu Dniepru; ma mieszkańców 18,000, a w całym powiecie jest ich 147,871. Dniepr wiele się przyczynia do rozwinięcia handlu i przemysłu. Podajemy tu niektóre dane statystyczne dotyczące handlu i przemysłu powiatu Kremenczugskiego.—W r. 1862 przeszło Dnieprem, około Kremenczuga 1,048 statków a 746 tratew; robotników było na nich 15,528, a ładunek wartości w ogóle 3,724.639 rs. W porównaniu z r. 1861, liczba statków była mniejszą o 16, liczba tratew zwiększyła się o 208, robotników było mniej, a wartość ładunku także mniejsza o 590,429 rs. Kupców w mieście było: 1-ej gildji 4, drugiej 20, trzeciej 284, którzy zadeklarowali kapitałów na summę 861,600 rs. Bankructwa w roku zeszłym wynosiły 1,625,117 rs. Fabryk rozmaitych znajdowało się 77; w tej liczbie 18 gorzelni oraz jedna fabryka machin i narzędzi rlniczych. Ogólny ich dochód wynosił 696,127 rs. W powiecie jest szkoła powiatowa mająca 71 uczniów, 1 parafjalna—42 uczniów; 4 szkół żeńskich z 79 uczennicami; szkoła żydowska z 20 uczniami, a oprócz tego kilka szkółek wiejskich, w których pobiera naukę 353 dzieci. Szkoła luterska w Kremenczugu miała 28 wychowańców. W mieście powiatowem jest drukarnia, ale księgarni niema wcale.

— Dr. Murray, który towarzyszył Howitt'owi w jego wyprawie naukowej do Australji, przywiózł z sobą ztamtąd do Europy wielce ciekawy zbiór okazów flory okręgów Cooper-Creek, oraz 17 rozmaitych rodzajów drzew australskich; wszystko to odesłane zostało Drowi Müller do rozklasyfikowania. Silna roślina narkotyczna, zwana Pitcheree, którą krajowcy żują zamiast tytoniu i połykają jej sok, oddaną została Drowi Macadam do rozbioru.

— Towarzystwo aklimatyzacyjne w Melbourne, w Australji, otrzymało z Port-Natal (w Afryce południowej) jednę gnu-antylopę. Większy ich transport był posłany, lecz ta jedna tylko wytrzymała podróż morską. Znaczną liczbę axis-atylop puszczono do lasów znajdujących się w pobliżu Melbourne i jest nadzieja, że się one tam zaaklimatyzują. Toż samo towarzystwo postanowiło dawać nagrody za niszczenie jastrzębiów, szerzących wielkie zniszczenie pomiędzy ptastwem niedawno zaaklimatyzowanem. Za każdego zabitego jastrzębia towarzystwo płaci na naszą monetę 4 zł. pol.

— W Tasmanji, w ziemi Vandiemena (w Australji), gdzie była dawniej kolonja karna, jedwabnictwo czyni znaczne postępy. Popęd do tej gałęzi przemysłu dali niemcy, głównie niejaki p. Stutzer, który rozdał pomiędzy tamecznych mieszkańców znaczną ilość nasienia białej morwy indyjskiej.

— *Odkrycie wyspy na planecie Mars*. P. Nasmyth, który już w roku zeszłym ogłosił ciekawe obserwacje o strukturze świetnej powierzchni słońca, składającej się podług tego obserwatora, z nieukończonej ilości ciał w formie listków wierzby, zakomunikował Towarzystwu filozoficznemu w Manchester rezultat szeregu obserwacji planety Mars, czynionych jego pięknym teleskopem zwierciadłowym mającym 20 cali średnicy. Autor wykonał wielki obraz tej planety tak jak była widzianą w nocy 25 Września i 11-go Października roku zeszłego. Wykazuje on naprzód obszar śniegu, który, jak przypuszczają, istnieje przy biegunie południowym planety. Oznaczono go nader dokładnie w epoce obserwacji, i zdaje się mieć grubość czyli wysokość nader wielką. — Obszar ten nie odpowiada ściśle istotnemu biegunowi planety, tak jak na naszej ziemi biegun największego zimna, nie schodzi się dokładnie z biegunem istotnym. — Autor zwraca następnie uwagę na cienie w swym rysunku, przedstawiające prawdopodnie ląd i wodę. — Punkt różowawy wśród przestrzeni niebieskiej, która się zdaje być wodą, ma zupełnie pozór wyspy; nazwano ją więc wyspą Nasmyth'a, gdyż ów punkt odosobniony, on zaobserwował po raz pierwszy — P. Nasmyth doszedł do przekonania, że teleskopy zwierciadłowe pokazują nam lepiej prawdziwe kolory ciał niebieskich aniżeli lunety achromatyczne.

— Większość ludności Meksyku żywi się bananami. Humbold utrzymywał, że żadna roślina na kuli ziemskiej, w danym przeciągu czasu, nie potrafi dostarczyć w takiej ilości pożywnej materji, co banany. Po ośmiu do dziewięciu miesiącach po zasadzeniu szczepu, roślina ta zaczyna tworzyć grona, a przed ukończeniem roku już można zrywać owoce. Całe staranie około niej na tem zależy iż trzeba ściąć pień drzewa. Na przestrzeni tysiąca stóp kwadratowych, może się znajdować trzydzieści do czterdzieści drzewek bananowych, które wydadzą średnio 4,000 funtów materji pożywnej. Na przestrzeni takiej, na której rosnące w Meksyku banany wyżywią pięćdziesięciu ludzi, wyżywiłoby się tylko dwóch ludzi, gdyby tę przestrzeń zasiać europejskiem zbożem. W Meksyku znajdują się niezmierzone przestrzenie odpowiednie do uprawy bananów. W ciepłych wilgotnych dolinach koło Vera-Cruz, u podnoża Kordylierów koło Orizaby, owoc ten dosięga 1 stopy obwodu na 8 cali długości. Grono jedno może mieć do 180 bananów ważących do 80 funtów. W większej części strefy międzyzwotnikowej, a szczególniej na wyspach Oceanu Spokojnego, banany stanowią główny artykuł pożywienia dla miejscowej ludności. Narody tamtejsze mało mają potrzeb. Sama przyroda żywi ich prawie bez trudu, łagodność klimatu oswabadza ich od pracy do której zmuszeni są ludzie mieszkający nie pod tak łaskawem niebem, dla zapewnienia sobie ciepłego przyodziewku i dogodnego mieszkania.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Nie wiele u nas książek, newet elementarnych, używa takiej popularności, ażeby doczekały się kilku wydań. Do rzędu jednak takich wyjątkowych dziełek, należą *Rozmowy francuzkie ułożone przez Eugenję de Rochetin Bocquel*, przełożone na język polski pzez J. K. Skibińskiego, których wkrótce ma się ukazać na widok publiczny wydanie *dziewiąte*. Całe obecne pokolenie płci żeńskiej na tych rozmowach uczyło się języka francuzkiego i przekazuje je, jako bardzo praktyczne, swym córkom do nauki nadsekwańskiej mowy.

— W Petersburgu, wyszło niedawno i sprzedaje się w księgarni Dufour'a, dzieło nader interesujące, a mianowicie: *Atlas etnograficzny prowincij zamieszkałych w całości lub w części przez Polaków*, przez p. M. R. Erkert, kapitana gwardji, rzeczywistego członka Towarzystwa jeograficznego rosyjskiego. Atlas ten zawierający sześć map kolorowanych z notami wyjaśniającemi, rozpoczyna się obrazem ogólnym etnograficznym prowincij zamieszkałych w zupełności lub w części przez Polaków. Rozpatrując takowy, jednym rzutem oka można sobie zdać sprawę, o stosunku istniejącym między rozmaitemi żywiołami ludności tych prowincij. Żywioły te składają: Polacy, Rosjanie, Niemcy, Litwini, Łotysze, Izraelici, oraz mieszkańcy rozmaitych narodowości.— Autor podaje cyfry każdej z tych ludności oraz liczbę mieszkańców na mili kwadratowej. Pięć innych tablic wskazuje rozdział mieszkańców polskich, ruskich, niemieckich, litewskich i łotyszskich, oraz izraelitów, w prowincjach którémi się autor zajmuje, wykazując zarazem stosunek każdego z żywiołów ludności do innych we wszystkich miejscowościach.

— W Pradze wyszła pierwsza część dzieła, pod tyt.: *Sagen-Buch von Böhmen und Mähren*, przez Dra W. Grohmanna. Jest to zbiór opowiadań i podań ludu czeskiego i morawskiego. Wydana obecnie część pierwsza obejmuje same utwory ludu czeskiego i stanowi sama przez się odrębną całość. Znajdujemy tu 324 opowiadań i podań narodowych ze wszystkich części kraju czeskiego, podzielone na 21 oddziałów, z których każdy pdprzedzony jest wstępem napisanym przez samego wydawcę, p. Grohmanna. Większa część tych utworów poczerpniętą została z ustnego opowiadania, a w końcu każdego z nich wymienione zostało nazwisko opowiadacza. Jakkolwiek w literaturze czeskiej zrobiono już w tym względzie bardzo wiele przez wydanie licznych zbiorów pieśni, legend i opowiadań narodowych, pomimo to przyznać należy, że zbiór niniejszy stanowi ważne dla literatury tego rodzaju zbogacenie, gdyż obejmuje bardzo wiele nieznanych dotąd rzeczy. Dr. Grohmann, jakkolwiek niemiec, umiał się poznać na wartości płodów umysłu i wyobraźni ludu czeskiego i z takowemi usiłuje obeznać swych spółrodaków. Wartoby, ażeby zbiór ten wyszedł także w języku czeskim. W tym jeszcze roku wyjdzie część druga tego dzieła, która obejmować będzie zbiór opowiadań i podań ludu morawskiego.

— Nakładem A. G. Steinhausera, wyszła w Pradze książeczka pod tytułem: *Karlów Tyn i weszkere jeho czasti s przehledem djejepisnym*. Jest to krótka, lecz dokładna monografja pomienionego starożytnego grodu.

— Cesarz Napoleon nie podzielający zdania członków komisji do ułożenia archeologicznej mapy Galji, co do położenia *oppidum Atuaticum*, wysłał do Namur, p. Emila Koqueyssie, szefa batalionu inżynierji, ażeby nowe poczynił studja co do miejsca gdzie było *oppidum* w zamku Namur i w Hastedon. Oficer ten polecił robić to samo co w Alezji, to jest przekopy w miejscowości ciągnącej się od powyżej wymienionych punktów do wzgórz sąsiednich, spodziewając się znaleść ślady fos, jeżeli takowe istniały; takim sposobem odkryto w Alezji nietknięte fosy. Członkowie archeologicznego towarzystwa w Namur, z któremi delegowany przez Cesarza oficer natychmiast zawiązał stosunki, pomagają mu we wszystkich poszukiwaniach, bardzo ważnych dla archeologji belgickiej; na jego ręce także złożyli przeznaczoną do zbioru w Tuileries przedmiotów mających objaśnić komentarze Juljusza Cezara, odcisk medalu galickiego, często znajdowanego w okolicach Namur, a uchodzącego w świecie numizmatycznym za monetę atuatycką.

— Świeżo wydany w Paryżu przekład na język francuzki *Całkowitych dzieł Cesarza Juliana (Oeuvres complètes de l'empereur Julien)* przez p. Eugenjusza Talbot, odznacza się ścisłością, niewyłączającą wykwintności. Przekład ten daje możność dokładnego poznania jednego z najznakomitszych pisarzy z pierwszych wieków kościoła i jednego z najświetniejszych monarchów z ostatnich czasów cesarstwa rzymskiego. Dwojakie to jego stanowisko, wybitnie a w zajmujący sposób przedstawione jest w doskonałem studjum p. Talbot, poprzedzającem przekład, a oceniającem tak Juljana pisarza jak i Juljana cesarza, z zupełną, krytyczną bezstronnością.

— Pimas'owie nad Rio-Gila, na teraźniejszem terytorjum Arizona, są nawpół ucywilizowanem plemieniem indyjskiem, zostającem stale w zgodzie z białymi. Donoszą obecnie, że jakiś p. Shea wydał w Nowym Jorku gramatykę języka Pimasów. Dostał on rękopism tej gramatyki, wraz z innym, obejmującym w języku hiszpańskim szkice z Sonory, od p. Buckinghama Smitha, który przełożył oba te rękopisma na język angielski. Arizona stanowi część Sonory, a w tej okolicy zachodniej, rozmaite narzecza języka Pimasów są bardzo upowszechnione. Gramatyka pomieniona napisana została przed stu blizko laty, przez pewnego misjonarza hiszpańskiego, a szkice, o których wspominaliśmy, napisał pewien jezuita, który bawił w Sonorze 12 lat; rękopism ten pochodzi także z zeszłego wieku.

— Wydawanego w Lipsku przez Oskara Mothes'a (u Otona Spamera) „Ilustrowanego dykcjonarza budownictwa” *(Illustrirter Baulexicon)*, wyszły niedawno dwa nowe zeszyty. Dzieło to, wielce praktyczne, ukończone zostanie zupełnie za dwa lata.

Zniemczeni Słowianie w Królestwie Hanowerskiem

(z Czeskiego).

(Dalszy ciąg, patrz Nr. 107).

Charakter Narodowy.

Główną cechą tego ludu jest jakaś tęgość charakteru i wytrwałe obstawanie przy starych obyczajach, co tem chyba da się wytłumaczyć, że jako bezpośredni sąsiedzi Niemców, wystawieni będąc na potężny ich nacisk, wyrobili w sobie z tego powodu większą siłę oporu. Skutkiem tego i po utracie już swego pierwotnego języka, Słowianie lineburscy zachowali tyle sobie właściwych cech, że się temi pod każdym względem odróżniają od swych germańskich sąsiadów. Ziehen tak o tem mówi „Wendowie tak wyraźnie się różnią od swoich germańskich sąsiadów spososobem myślenia, ubiorem, życiem domowem, narzeczem i zwyczajami, że pilny postrzegacz snadno rozpozna potomka Słowian, choćby wśród stu dolnosaskich włościan. Kiedy u Germanów nikną starodawne zwyczaje jeden za drugim, Wendowie z wielką czcią statecznie trzymają się zwyczajów swoich przodków, jak gdyby w tem upatrywali własną godność, że najmniejszej nie utracili cechy właściwej swemu plemieniowi. Niektóre z tych ich własności natychmiast uderzają każdego w oczy; z innemi przeciwnie się rzecz ma, mianowicie z takiemi, które się tyczą obrzędów przy uroczystych obchodach wszelkiego rodzaju, — z temi badacz pozna się dopiero po dłuższem obcowaniu z Wendami, gdyż ci bardzo się tają ze swemi obyczajami, i tylko z tymi szczerze i otwarcie postępują, którzy zupełnie ich zaufanie pozyskali, i rozmówić się z nimi umieją w ich narzeczu.”

Dotąd nawet z pewną dumą sami się nazywają Wendami i nietylko rozeznawają się od prawdziwych Niemców, ale i jawny wstręt i nieufność ku nim okazują. „Ten wstręt”— mówi Ziehen — „wyraża się w szczególny sposób. Kiedy bowiem Wendowie w ogólności mają nietylko należyte poważanie dla urzędów, duchownych i nauczycieli, ale nawet pewien rodzaj miłości, to względem germańskich wieśniaków postępują sobie dosyć surowo i wzgardliwie, tak że małżeństwa między młodzieżą rożnych tych plemion należą do wyjątków.” Z tych przyczyn trudno przyjąć dosłownie to, co Henning mówi o wstręcie niegdyś młodzieży do macierzystej mowy, boć niepodobna przypuścić, ażeby ten lud obok opisanej nienawiści do przyrodzonego języka tak zacięcie mógł się trzymać innych swych właściwości, albo żeby się tak ogradzał przed owym narodem, dla którego języka swój własny tak chętnie zarzucił. Zdaje się więc, że Henning postępowanie niektórych lekkomyślnych zwolenników obczyzny, na jakich nigdzie nie zbywało i nie zbywa dotąd, niewłaściwie zastosował do większości młodzieży. W ten sposób przynajmniej zdaje się możliwem pogodzenie tego jego zdania z owemi słowami, na innem miejscu wyrzeczonemi a przytoczonemi wyżej, co do ich wstrętu ku Niemcom i ich języka.

Jako narodową wadę wytyka im Ziehen chciwość i chytrość, oraz ztąd rodzącą się pychę bogatszych względem uboższych. Jakkolwiek tych przywar nie uważamy za własność narodową Słowian, tu u tych Wendów możemy je usprawiedliwić tem, że im w ich ścieśnionem położeniu w obec przemocy Niemców nie pozostaje żadnego innego środka do zdobycia sobie jakiegoś takiego poważania.

Z w y c z a j e.

Z tego, co opowiada Ziehen o zwyczajach tego ludu, nie mielibyśmy żadnej wątpliwości, że tu mowa o Słowianach, choćbyśmy nawet o tem zkądinąd nie wiedzieli.

Wszędzie Słowianie przedstawiają się nam jako wielcy czciciele przyrody; każde ich plemie szczególniejsze miało lub ma upodobanie w jakiemś drzewie. U Wendów lineburskich takim ich ulubieńcem jest wierzba, którą przed wszystkiemi innemi drzewy najchętniej pielęgnują. Prawie w każdej wiosce znajduje się mały gaik wierzbowy; pastwiska, podwórka, łąki i drogi wysadzone są gęstą wierzbą, zwłaszcza w urodzajnych nizinach nad rzekami i strumieniami. Zapewne obfitość wód w tej krainie nie pozostała bez wpływu na to zamiłowanie jej mieszkańców.

Zabawy i obrzędy okolicznościowe w zupełności są podobne do tych, jakie znajdujemy u innych Słowian, z drobnemi tylko miejscowemi odmianami. Wieczorne prace prządek Ziehen tak opisuje: „Po ukończeniu ostatnich robót na polu i łąkach rozpoczyna się we wsiach wendyckich na lewym brzegu dolnej Łaby nowe życie wewnątrz domostwa. Starzy, młodzi, mężowie i żony, parobcy i dziewczęta zasiadają do kołowrotków i przędą od rana do wieczora z pilnością i wytrwałością, nie mającą równej sobie kiedy indziej. Przez cały dzień pozostają zwyczajnie wszyscy w domu, lecz skoro nadejdzie wieczór, zabierają dziewczęta i chłopcy swoje kołowrotki i udają się do wybranego na to we wsi domu, w którego najobszerniejszej izbie wesołe towarzystwo prządków w czasie pracy i po jej ukończeniu swobodnie gawędzi, żartuje i śmieje się do woli, śpiewa i tańczy. Że powszechna wesołość na takich wieczorynkach często zatrzymuje kołowrotki, i że czasem więcej tu figlów, tańców i hulanek aniżeli roboty, temu dziwić się nie trzeba, gdyż młodzież przez cały rok prawie przywykła do ciężkiej pracy i w tym czasie czuje potrzebę ćwiczenia swych sił innym sposobem.“

Szczególniej wesoło obchodzone są dożynki: główną tu rzeczą jest uczta i taniec, poczem całe towarzystwo chodzi od domu do domu z grajkami na czele, wszędzie wstępuje i tańczy. Zabawa ta, stosownie do wielkości wsi trwa do późnej nocy, i w takim razie od chwili zmroku dzieci z zapalonemi świeczkami oprowadzają rozochocone towarzystwo po wsi.

Targi po miasteczkach z powodu licznego gromadzenia się tam okolicznych wieśniaków przedstawiają pełen rozmaitości wesoły obraz. Już wcześnie z rana mieszkańcy bliższych i dalszych wsiów, przybrani w świąteczną odzież, ciągną gromadnie piechotą, konno lub na wozach ze wszystkich stron ku miastu, na którego ulicach wkrótce tam i sam faluje gęsty tłum ludu. W kramach znajdują się głównie takie towary, jakie są potrzebnemi wiejskiemu ludowi, lub w jakich ma upodobanie. Od ciemnego ubrania mężczyzn uderzająco wpada w oczy bogaty różnobarwny strój kobiecy, zwłaszcza jeżeli to jest zarazem dzień targowy tak zwany „*Kikelmarkt*” (Kiken = gucken). Jest także zwyczajem u Wendów, że w pewne dnie biorą rodzice ze sobą dorosłe swe córki, jakoby na pokaz młodzieńcom; rozumie się samo z siebie, że w takim razie każde dziewcze wystrojone co najokazalej. Na taki *Kikelmarkt* przychodzą także parobczaki, mający zamiar żenić się, ze swymi rodzicami, którzy zwykle już poprzednio upatrzyli im narzeczoną i z jej rodzicami już się umówili. Tym sposobem nastręcza się młodzieży możność bliższego wzajemnego poznania, poczem wkrótce ślub następuje; rzadko bowiem kiedy zdarza się, aby dzieci w tym względzie miały tu inną wolę, niż rodzice.

Podobny zwyczaj wystawienia na pokaz dorosłych dziewcząt zachowuje się, jak wiadomo, na Rusi do dnia dzisiejszego, i zdaje mi się, iż się nie mylę utrzymując, że i Józefskie i Emauskie pielgrzymki w Czechach, przynajmniej jak jeszcze za ludzkiej pamięci były odprawiane, za nim się stały w większej części dziecinną tylko zabawą, jak obecnie, są pomnikiem podobnego zwyczaju.

Przy zawieraniu małżeństwa pośredniczy swat. W tym celu ojciec młodzieńca lub dziewicy wręcza mu spis wyprawy, jaką ma zamiar dać swemu dziecku i wysyła go do rodziców drugiej strony. Jeżeli tej małżeństwo to jest na rękę, zaczynają się układy o wzajemne wyposażenie. Swat odbiera wykaz wyprawy i wraca do tego, kto go posłał. W razie obustronnej zgody na przyrzeczone wiana, rzecz skonczona; w przeciwnym wypadku, ta strona, która za mały posag wykazała, przydaje więcej aż do uznania drugiej, że takowy większym być nie może. Jeżeli przyszli małżonkowie znają się, zaślubiny przychodzą już same przez się bez dalszych korowodów; jeżeli zaś są mieszkańcami różnych gmin i nie znają się, rodzice ułatwiają im poznanie się na „*Kikelmarkt*.”

Wesela wendyckie odbywają się podług pewnego ustanowionego porządku. Poślubne oddanie oblubienicy małżonkowi, bywa zawsze bardzo huczne. Młody małżonek, prowadzony przez drużbę, druchny, przyjaciół i swoich krewnych, udaje się po swą małżonkę. Do przenosin tych koniecznie potrzeba co najmniej trzech wozów; na pierwszym jadą muzykanci, na drugim sześciokonnym, którym powozi sam małżonek lub najbliższy jego krewniak, króluje młoda małżonka z druchnami; trzeci, tak zwany „*Kistenwagen*,” wiezie wyprawę. Jeżeli jest więcej gości, to ci jadą za temi na własnych wozach. Wykrzyków i wrzawy jest przytem tyle, że nieboraki grajkowie mają co robić, aby nie dać się zagłuszyć. Po przyjeździe do domu nowożeńca rozpoczyna się wspaniała uczta, poczem następuje taniec, najgłówniejsza tu także zabawa na weselach. Najprzód idą do koła z oblubienicą czterej drużbowie, odznaczający się powiewającą się im od ramienia różnokolorową jedwabną chustką, i wiodą ją jeden po drugim w pośród koła utworzonego z reszty młodzieży. Po ukończeniu tego zaszczytnego tańca wchodzą na salę druchny parami, niosąc każda w ręce choinkę, na której osadzone są jarzące się woskowe świeczki; stawiają je w około nowożeńców, a ci stosownie do starego zwyczaju wykonywają razem długi taniec w obec wszystkich gości, którzy przyglądają się temu z wielką uwagą. Nareszcie skończył się ów taniec nowożeńców. Teraz dopiero nadeszła kolej na młodzież obojej płci, ktora też nie zaniedbuje natychmiast z hukiem i wykrzykiem sunąć na środek do koła. Klaskanie i tupot zagłusza muzykę, i szalony ten taniec trwa aż do białego dnia.

Szczególniej uroczyście odbywają się pogrzeby, na które zgromadzają się tak licznie, że niekiedy więcej jak tysiąc ludzi odprowadza nieboszczyka do grobu. O godzinie dziesiątej z rana naraz cisza zupełna zalega całą wieś i zwolna ze wszystkich stron zaczynają ciągnąć zwykle parami, czarne postacie mężczyzn i kobiet ku domowi, w którym spoczywa nieboszczyk. W czarnej odzieży wchodzą doń wszyscy, ale gdy na dany znak dzwonka świątecznego wyniosą zwłoki za próg mieszkania i orszak pogrzebowy stanie za niemi, znikają czarne postacie niewieście, a na ich miejscu jawi się zastęp płaczących krewniaczek zmarłego, od stóp do głowy otulonych w bialutkie okrycia; starodawny bowiem zwyczaj wymaga po nich tego, aby w takiem przybraniu towarzyszyły pogrzebowi aż na smętarz. Smętnemu głosowi dzwonu wtoruje żałobny śpiew najętych śpiewaków. Długi orszak pogrzebowy wolnym krokiem zmierza ku smętarzowi; gdy stanie nad grobem, jeszcze raz zdejmują wieko z trumny. Tu nastaje objaw rzewnych uczuć, ostatnie pożegnanie z nieboszczykiem. Krewni ze łzami ściskają mu skostniałe ręce i całują zsiniałe usta. Czasem się zdarza, że najbliższy krewny uniesiony rozpaczą, rzuca się się na martwe zwłoki, a uchwyciwszy się trumny, nie daje się od niej oderwać. Gdy wreszcie uda się tuż stojącym ukoić żal jego i odwieść go od trumny, zakrywają takową na powrót i spuszczają do grobu wśród żałobnego śpiewu. Po usypaniu mogiły, wszyscy zgromadzeni odmawiają w cichości Ojcze Nasz, poczem naraz spadają białe okrycia z krewniaczek nieboszczyka i widać już tylko same czarne postacie, poważnie i w milczeniu podające sobie dłonie. *(d. n.)*

TEATRA w WARSZAWIE

Jutro we Wtorek, Wielki Teatr. — **Życie Szulera.**

Przyjechali do Warszawy.

JW. Jenerał Major hrabia de Toll z Czyżewa.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 16 Maja

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.	—		—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne				
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	84	74	—	—
Listy Zast. III-go Okresu sery 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	94	14	91
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	—	—	—	—
Obligi współki Żeglug. Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	—	—	—	—
ditto 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz. Wied.	—	—	—	—
Weksle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	97	$42^{1}/_{2}$	97	$27^{1}/_{2}$
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	97	35	97	20
„ 100 Tal k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	148	20	—	—
Londyn 1 Ft. St. 3 M.	6	59	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 M.	99	—	—	—
Petersburg 100 Rs. 1 M.	99	25	—	—
„ 100 Rs k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	78	75	—	—
„ 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Zł. 2 M.	89	10	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligow Skarb. rs. — k. $51^{1}/_{9}$
„ od Listów Zastawn. IIIgo Okresu k. 24

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 16 Maja.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rosyjska	—	$89^{3}/_{8}$
6ta „		$96^{1}/_{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80^{1}/_{2}$
Listy zastawne 4%	—	$90^{3}/_{4}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$91^{3}/_{4}$
Weksle na Warszawę		$91^{3}/_{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$101^{1}/_{2}$
„ Londyn 3 miesięczny		$620^{4}/_{8}$
„ Paryż 2 „	—	$79^{11}/_{12}$
„ Hamburg 2 „	—	$150^{1}/_{2}$
„ Wiedeń 2 „		$90^{1}/_{8}$
Żyto na targu		$45^{7}/_{8}$
„ na dostawę późniejszą	_	$45^{3}/_{4}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu		69 50
Akcje kredytu ruchomego		14 32

Liverpool, 15 *Maja*. Dziś sprzedano 6,000 wantuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie. W ciągu tygodnia sprzedano 78,270 wantuchów; Middling Orleans $23^{1}/_{4}$, Upland 22, Surate $8^{1}/_{2}$—$19^{3}/_{4}$.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2098) *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*

Dyrekcja Główna ogłasza, że w przesyłce przez Pocztę do Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej zaginęły kupony od Listów Zastawnych 3go Okresu Serji 2ej a mianowicie: lit. C. 233,668, 233,669, 233,670, 233,671; lit. D. 263,817, 263,818, 263,819, 263,820; lit. E. 291,631, 291,632, 291,633, 291,634, 291,635, 291,636, 291,637, 291,638 od włącznie 1go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868: lit. A. 202,206; lit. B. 212,011, 212,012, 212,013; lit. C. 234,146, 234,147; lit. D. 264,010 od włącznie 2go półrocza 1863 do włącznie 1go 1868.

Podając o tem do powszechnej wiadomości, Dyrekcja Główna ostrzega, aby kuponów powyżej z numerów wymienionych nikt nie nabywał, ponieważ one z obiegu wywołane zostają i żadnej nie mają wartości.

Warszawa dnia 6 Maja 1863 r.
p. o. Prezesa, Kretkowski.
Asesor Kolegjalny, Pisarz, Brzozowski.

(N. D. 2206) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych, że Piotr Krupski woźny nadetatowy przy Sądzie Pokoju Okręgu Miechowskiego na własne żądanie Decyzją J. W. Prezesa Trybunału tutejszego z d. 17 (29) Kwietnia r. b. Nr. 2319, przeniesiony na Woźnego nadetatowego przy tymże Trybunale, do wykonania tych obowiązków przypuszczony został.

Kielce d. 24 Kwiet. (6 Maja) 1863 r.
Trojanowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2217) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ze śmiercią:

1. Stanisława Cedrowskiego właściciela połowy przez niego posiadanej, i 1/3 części z drugiej połowy od Stanisława Cedrowskiego syna nabytej, pola w wielkim polu, tudzież łanu z łąką pod wietrznią Bałtów zwanego, w granicach miasta Kielc położonych, a Nr. hyp. 177 oznaczonych, w dniu 3 Grudnia 1862 r. zaszłą, i

2. Henryka Niemierycz wierzyciela sum: rs. 3693 kop. 86 3/4, i rs. 315 w większej rs. 6738 k. 86 3/4 pod Nr. 18, rs. 803 kop. 34 w większej rs. 2410 kop. 1 1/2 pod N. 20, oraz rs. 300 pod N. 23 w dziale IV. wykazu hypotecznego dóbr Siesławice z Okręgu Stopnickiego intabulowanej, dnia 30 Grudnia 1862 r. nastąpioną.

Otworzyły się spadki z pomienionych praw i wierzytelności hypotecznych składające się. Wzywam przeto osoby interesowane, aby z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi, do regulacji spadków powyższych, a mianowicie co do spadku po Stanisławie Cedrowskim w dniu 4 (16) Listopada, zaś co do spadku po Henryku Niemierycz w dniu 12 (24) Listopada r. b. 1863, jako terminach pod prekluzją oznaczonych, w Kancelarji podpisanego Rejenta stawiły się.

Kielce dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1863 r.
Mieszkowski.

(N. D. 864) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ze śmiercią:

1. Anieli Trzebińskiej wierzycielki sumy rs. 15,000 na dobrach Czuszowie z Okręgu Miechowskiego lokowanej w dniu 22 Marca 1862 r.

2. Andrzeja Czajkowskiego wierzyciela sumy rs. 159 kop. 38 na nieruchomości w Kielcach N. hyp. 85 oznaczonej, zabezpieczonej, w dniu 23 Września 1862 r. nastąpioną, otworzyły się spadki z powyższych sum złożone, wzywam przeto osoby interesowane, aby z dowodami prawa lub pretensje do tych spadków usprawiedliwiającemi w kancelarji podpisanego Rejenta w dniu 4 (16) Sierpnia 1863 r. pod prekluzją stawiły się.

Kielce dnia 29 Stycznia (11 Lutego) 1863 r.
Mieszkowski.

(N. D. 1310) Po Wojciechu Malinowskim w d. 5 Stycznia 1861 r. w mieście Warszawie zmarłym, otworzył się spadek złożony z kwoty rs. 23 kop. 36 w depozycie Banku Polskiego znajdującej się. Do spadku tego nikt się nie wylegitymował.

Stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam wszystkich interesentów, aby w ciągu 6u miesięcy od daty zamieszczenia pierwszego obwieszczenia w pismach publicznych, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili, po upływie bowiem tego czasu, Prokuratorja w Królestwie Polskiem wniesie do Trybunału Cywilnego w Warszawie żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa dnia 20 Lutego (4 Marca) 1863 r.
Michał Miczkiewicz, Z. Obr. Pr.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2190) *Sąd Pokoju Okręgu Błońskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki mianowicie:

1. Domu drewnianego na podmurowce z suterynami w mieście Grodzisku pod Nr. 57 piędziesiąt siedm z zabudowaniami gospodarskiemi, placu na którym ta nieruchomość stoi ogrodu po za domem, uwiadamia strony interesowane iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w d. 12 (24) Sierpnia r. b. wzywa je przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie na to umocowanych zgłosili się żądania swoje i wnioski do protokółu regulacji podali, oraz w dokumenta prawa onych udowadniające zaopatrzyli się. Ostrzega je oraz że niezgłaszający się, w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się tenże na żądanie któregokolwiek z interesentow na karę 10 do 50 złotych skazany zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraci wszelkie dobrodziejstwo prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek regulacji wydaną będzie nastąpi w d. 13 (25) Sierpnia r. b. o godzinie 11 zrana na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie, interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu decyzji przytomnymi być powinni.

Błonie d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1863 r.
Lux, Podsędek.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2105) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na sprzedaż z leśnictwa Gidle ze straży Niesułów w odpadkach przy obrębie Szczywcice położonych, a przy urządzeniu ekonomicznem wsi Szczywcice, od lasu odpadłych, drzewa iglastego użytkowego średniego sztuk 86, małego sztuk 317, razem sztuk 403, oraz opałowego sążni szczapowych 640, krąglakowych 463, na rs. 640 kop. 2 1/2 oszacowanego, w dniu 29 Maja (10 Czerwca) r. b. o godzinie 12 z południa w Kancelarji Urzędu Leśnego Gidle we wsi Niesułowie o parę mil od stacji drogi żelaznej Radomsk odległej, odbędzie się licytacja podług warunków, które w kancelarji tegoż Urzędu Leśnego lub też w Biurze Rządu Gubernialnego w Sekcji dóbr i Lasów w godzinach biurowych wyjąwszy dni galowe i święta przejrzane być mogą.

Warszawa d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1863 r.
z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Wścieklica.
za Naczelika Kancelarji J. Kankowski.

(N. D. 2106) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 10 (22) Czerwca 1863 r. w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę nowego kościoła murowanego w par. Bobinie w Pcie Miechowskim leżącej, na które koszta są zatwierdzone w sumie rs 8076 kop. 14 1/2.

Warunki do licytacyji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 10 (22) Czerwca 1863 r. przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Miechowskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entrepryzy budowy nowego kościoła murowanego w parafii Bobinie w Powiecie Miechowskim leżącego podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu tu składam vadium w kwocie rs. 808 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone, przyjęte nie będą.

Radom dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Piątkowski
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 2108) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Z powodu niedoszłej do skutku w pierwszym terminie licytacji na dostawę opału, światła i słomy dla Wojsk w Gubernii tutetszej w latach 1864, 1865 i 1866, Rząd Gubernialny z odwołaniem się do obwieszczenia swego z dnia 1 (13) Marca r. b. Nr. 11446/3226, zamieszczonego w Dzienniku Powszechnym Nr. 64, 67 i 69 w Kurjerze Warszawskim Nr. 66, 67 i 70, w Gazecie Warszawskiej Policyjnej Nr. 65, 71 i 88, tudzież w Dzienniku Urzędowym Gubernii tutejszej Nr. 11, 12 i 13, podaje do powszechnej wiadomości iż licytacja in minus naprzód przez opieczętowane deklaracje, a potem głośna na powyższą dostawę na tych samych jak poprzednio warunkach, odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego w dniu 3 (15 Czerwca) r. b. od godziny 9ej do 12ej z rana od cen dotychczasowych, to jest za sążeń półkubiczny drzewa opałowego rs. 2 k. 20, rs. dwa kop. dwadzieścia.

Za funt świec kop. 17 (siedmnaście).
Za funt oleju kop. 15 (piętnaście).
Za pud słomy kop. 21 i 1/2, (dwadzieścia jeden i pół.)

O bliższych warunkach przekonać się można z powołanego wyżej obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i Dzienniku Urzędowym zamieszczonego, takowe również przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy świąt w binrze Rządu Gubernialnego w Wydziale Wojskowo-Policyjnym.

Suwałki d. 23 Kwietnia (4 Maja) 1863 r.
Gubernator Cywilny Korytkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Pankiewicz.

(N. D. 2128) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Z mocy reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. Nr. 7090/10282, podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 20 Maja (1 Czerwca) r. b. o godzinie 12ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu 1863 r. dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Chomont do pociągu kar z całym przyborem, to jest: lejcami, uzdeczkami, postronkami i t. p. sztuk 25, sztuka od rub. sreb. dziewiętnaście.

2. Zgrzebeł do czyszczenia koni sztuk 50, sztuka od kop. sześćdziesięciu.

3. Szczotek do czyszczenia koni sztuk 50, sztuka od kop. siedmdziesięciu pięciu.

4. Dek z rengortami do przykrywania koni sztuk 18, sztuka od rub sreb. dwóch kop. pięćdziesiąt.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wyłuszczyć mają ogólny procent, jaki odstępują i do deklaracji dołączyć kwit Kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Stołecznego Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 6 które nieutrzymującemu się przy dostawie natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone w Kasie Ekonomicznej Miasta Stołecznego Warszawy i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 24 Kwietnia (4 Maja) 1863 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na potrzebę w ciągu r. 1863 dla Warszawskiej straży Ogniowej (tu wypisać przedmioty w ogłoszeniu zamieszczone) i odstępuję od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych, procentów NN. (wypisać wyraźnie literami), od sta, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit na złożone vadium w Kasie Głównej Ekonomicznej w sumie rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs.6, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca 1863 r.
(podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 1952) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Augustowskiej.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną pod dniem 14 Marca r. b. udzielonych, następujące dobra ziemskie, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Termin przedaży d. 23 Listopada 1863 r.

1. Bułhakowsk z przyległościami Bielańce, Wygiańce, Kibarty części na Strumbogłówce A., Golodušce i łąką Polońce, oraz jeziorami, Kalinis, Jegielis, Gilbat większy i mniejszy, Malinnik i Czarne i Uroczyskie Wart, z wszelkiemi innemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 884 kop. 19, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,801 k. 25, przed Rejentem Władysławem Rusockim w mieście Suwałkach.

2. Chełstowszczyzna inaczej zwane Dziekowszczyzna w Powieciei Okręgu Kalwaryjskim Gubernii Augustowskiej położonych, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 69 k. 36, vadium do licytacji rs. 120, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1158 kop. 37, przed Rejentem Władysławem Rusockim w mieście Suwałkach.

3. Chorzele z przyległościami Goły bór, z częściami na wsiach Grochy Pogorzel, Gostki Pełki, Gostki małe, część na Szumowie i Baczach mokrych, z dalszemi przyległościami i przynależytościami, w Ogu i Pcie Łomżyńskim Gubernii Augustowskiej położonych, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 636 k. 43, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rub. rs. 9571 kop. 87, przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w mieście Łomży.

Termin sprzedaży d. 24 Listopada 1863 r.

4. Gardlino Dąb część A. D. Q. F. K. k. z przyległością na Kotach Lutostani, tudzież wszelkiemi innemi przyległościami i przynależytościami w Ogu i Pcie Łomżyńskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 233 k. 68, vadium do licytacji rs. 320, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3436 k. 57, przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w m. Łomży.

5. Giejsztory Nowe v. Wielkie z przyległością Samborowszczyzna i Masłowszczyzna, tudzież wszelkiemi innemi w Ogu i Pcie Sejneńskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs 371 k. 93, vadium do licytacji rs. 560, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6045 k. 34, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w mieście Suwałkach.

6. Grodzkie nowa wieś część S. z przyległością na dobrach Kulesze Litwa Stara, i wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Tykocińskim Pcie Łomżyńskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 252 k. 34, vadium do licytacji rs. 200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1706 k. 25, przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w m. Łomży.

Termin sprzedaży d. 25 Listopada 1863 r.

7. Hańcza Stara z folwarkiem Hańcza i Ługiele i wsiami Ługiele, Rogożany, Kojle, Zaczne, Dzierwany, Klajpeda wielka i mała, Stołupiany, Kramniki, Mierniki, Zaleskowszczyzna, Dziadowek i Pogorzałko i wszelkiemi przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Sejneńskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 1455 k. 2, vadium do licytacji rs. 2100, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,476 kop. 25, przed Rejentem Władysławem Rusockim w m. Suwałkach.

8. Jurzec z wsią Łojewo v. Łojewko i wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu i Pcie Łomżyńskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 252 k. 34, vadium do licytacji rs. 350, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4245 k. 62, przed Rejentem Mikołajem Rusockim w m. Łomży.

9. Lachowo część A. z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Biebrzańskim Pcie Augustowskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 204 k. 13, vadium do licytacji rs. 340, licytacja rozpocznie się od sumy rs 9072 k. 50, przed Rejentem Mikołajem Rusockim w m. Łomży.

10. Morgotroki A. z przyległościami i przynależytościami w Ogu i Pcie Sejneńskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 80 k. 14, vadium do licytacji rs. 160, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2178 k 75, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w m. Suwałkach.

Termin sprzedaży dnia 26 Listopada 1863 r.

11. Nowydwór z wsiami Konopki, Sadłowina, Karasiewo, Giembałówka i Ruda v. Łątki, tudzież wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Dąbrowskim Powiecie Augustowskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 956 kop 92, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs 16097 kop. 89, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w mieście Suwałkach.

12. Ostasza z wsią tegoż nazwiska i wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Dąbrowskim Powiecie Augustowskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 132 kop. 92, vadium do licytacji rs. 200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1401 kop. 84, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w mieście Suwałkach.

13. Rogienica Wielka i Rogienica Piaseczna z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 206 kop. 78, vadium do licytacji rs. 400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5393 kop. 99, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w m. Łomży.

Termin sprzedaży dnia 27 Listopada 1863 r.

14. Rumbowicze z młynem tegoż nazwiska i wsiami Iszowiny i Jaciuńskie, nadto dobra Soboliszki i karczmą tegoż nazwiska i wsiami: Tejpiny, Kulmanańce, Mordusze i wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu i Pcie Kalwaryjskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 1090 k. 87, vadium do licytacji rs. 3200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17940 kop. 18, przed Rejentem Władysławem Rusockim w mieście Suwałkach.

15. Sudawskie z wsiami Skambole, Sudawskie i Potulanka, tudzież innemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 414 kop. 48, vadium do licytacji rs. 530, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6968 k. 75, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w mieście Suwałkach.

Termin sprzedaży dnia 28 Listopada 1863 r.

16. Swiack Szymkowce z wsią Szymkowce z przynależytością Pietelewszczyzna, łąką Nieciere, tudzież dobrami Tatarszczyzna z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Dąbrowskim Powiecie Augustowskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 330 kop. 57, vadium do licytacji rs. 530, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8788, przed Rejentem Władysławem Rusockim w mieście Suwałkach.

17. Wasilewicze z wsiami Kewniany, Ostasza, Zacisze, Bogieda, Hozaczki, Siniewicze, Dmiszewice i wszelkiemi innemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Dąbrowskim Powiecie Augustowskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 1225 kop. 91, vadium do licytacji rs. 2400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 33562 k. 69, przed Rejentem Władysławem Rusockim w mieście Suwałkach.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Suwałki dnia 1 (13) Kwietnia 1863 r.
Prezes, J. Komar.
Pisarz,
Asesor Kolegjalny, Zmijewski

(N. D. 2102) *Naczelnik Powiatu Sieradzkiego.*

W dniu 1 (13) Czerwca r. b. o godzinie 2-ej po południu jako w drugim terminie odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Sieradzkiego głośna in minus licytacja na entrepryzę restauracji kościoła parafialnego we wsi Borszewicach od sumy anszlagowej rs. 3220 kopiejek 50 1/2.

Chęć mający podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany jest złożyć na vadium gotowizną lub papierami kurs w kraju mającemi w terminie licytacyjnym kwotę rs. 322 jako 1/10 część sumy anszlagowej, które nieutrzymującemu się przy licytacji za poprzedniem pokwitowaniem na protokóle, zaraz zwrócone a minus licytantowi zatrzymane i do banku na lokacją odesłane będzie, do czasu dopóki roboty wykonanemi niezostaną.

Warunki przedlicytacyjne i wykaz kosztów są do przejrzenia w każdym czasie w biurze Powiatu w godzinach służbowych.

Sieradz d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
w z. Ignatowski.

(N. D. 2101) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 3 (15) Grudnia 1862 r. Nr. 58536/1906 podaje niniejszem do powszechnej wiadomości iż w trzecim terminie d. 24 Maja (5 Czerwca) r. b. o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji, które tylko do godziny wyż wspomnionej przyjmowane będą na podjęcie się entrepryzy reperacji Kościoła Parafialnego i dzwonnicy w Lekowie od sumy rs. 1247 kop. 42 1/2 anszlagami przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonemi, objętej. Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entreprzy, winien do której bądź Kasy miejskiej lub skarbowej, albo też do Banku wnieść na vadium rs. 124 kop. 34 1/2 i kwit tejże kasy do deklaracji dołączyć, które to vadium nieutrzymającemu się na licytacji powróconem zostanie zaś utrzymującego się na licytacji na kaucję policzonym będzie.

Warunki do licytacji, anszlagi i rysunki każdego czasu wyjąwszy dni Świąteczne i Niedzielne w biurze moim przejrzane być mogą.

Aleksandrowicz.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Przasnyskiego z d. 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. Nr. 3446 podaję niniejszą deklarację że obowiązuję się podjąć entrepryzy reperacji Kościoła Parafialnego i dzwonnicy w Lekowie za sumę rs (tu wypisać liczbami i literami) poddając się wszelkim obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym i w ścisłem zastosowaniu się do anszlagów i rysunków.

Zaświadczenie Kasy N na złożone w niej wadium rs. 124 kop. 34 1/2 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N miesiąca N 1863 r.

(N. D. 2130) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

W wykonaniu reskryptu Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia 24 Kwietnia r. b. Nr. 10906/2467 oraz na zasadzie anszlagu przez Komisję Rządową wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 12 (24) Lutego r. b. Nr. 18/72 zatwierdzonego podając do powszechnej wiadomości iż w dniu 18 (30) Maja r. b. o godzinie 3 po południu odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji podług dołączającego się tu wzoru na entrepryzę reperacji Kościoła Parafialnego Rzymsko-Katolickiego w mieście Sudargach do czego obliczone koszta podług zatwierdzonego anszlagu wynoszą rs. 1779 kop. 68 Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzy (z wyłączeniem żydów) zechce w miejscu i terminie wyżej oznaczonym znajdować się z przygotowaną deklaracją lub takową pocztą nadesłać z dołączeniem do niej kwitu kasy Powiatowej lub Gubernialnej na złożone vadium 1/10 części sumy anszlagowej, warunki przedlicytacyjne w każdym czasie w biurze moim przejrzane być mogą.

Wójci i Burmistrze do wiadomości podać i dowody z ogłoszenia przed terminem licytacyjnym złożyć są obowiązani.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z dnia 18 (30) Kwietnia r. b. Nr. 5899, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać entrepryzę reperacji Kościoła Parafialnego w mieście Sudargach za sumę rs. N wyraźnie rubli srebrem N poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, vadium w sumie rs. 177 kop. 96 lub też kwit na złożone vadium rs. 177 kop. 96 składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N miesiąca N

(podpisać imie i nazwisko)

Marjampol d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Trausolt.

(N. D. 2205) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w d 28 Maja (10 Czerwca) 1863 r. o godzinie 11 zrana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego licytacja in minus w2 terminie przez opieczętowane deklaracje:

1. Na oparkanienie Cmentarza grzebalnego i wystawienie trupiarni we wsi Rządowej Chutczy od rs. 226 kop. 92

2. Wystawienie nowej plebanji tamże od rs. 754 k. 32

3. Restauracji Cerkwi tamże od rs 97 k. 60,

4. Reperacją zabudowań ekonomicznych na emże probostwie od rs. 124 k. 56 razem od rs. 1203 k. 40. Mający więc zamiar podjęcia się tej entrepryzy, zechcą w miejscu i czasie wyżej oznaczonym nadesłać pocztą lub osobiście złożyć i opieczętowane deklaracje podług wzoru niżej domieszczonego na papierze stemplowym ceny k. 7 1/2 czysto wyraźnie i bez skrobania napisane z dołąceczeniem do nich kwitu Kasy Skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 120 który składający deklaracje osobiście w gotowiźnie złożyć mogą plany anszlagi; oraz warunki licytacyjne każdego czasu wyjąwszy święta, są do przejrzenia w biurze Naczelnika Pawiatu.

Wzór do deklaracji

W skutku obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z d. 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. Nr. 6308 deklaruję się niniejszem dopełnić entrepryzę oparkanienia Cmentarza grzebalnego i wystawienia trupiarni na tymże we wsi Rządowej Chutczy oraz wystawienia nowej plebanii na probostwie r. g. Chutcze restauracji Cerkwi i zabudowań ekonomicznych tamże za sumę rs. wyraźnie rubli srebrem (wypisać literami) a to podług planu i anszlagu przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod d. 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. Nr. 236/12063 zatwierdzonego poddając się wszelkim zastrzeżeniom. w warunkach licytacyjnych zamieszczonym Kwit Kasy N na złożone vadium w kwocie rs. 120 załączam (lub kwotę rs. 120 na vadium gotowizną składam) które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N miesiąca N r. N

(podpisać imie i nazwisko.

Krasnystaw d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1863 r.
Machczyński.

(N. D. 2096) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Sgo Ducha, w Warszawie.*

Podaje do wiadomości publicznej, że z powodu niespełnienia warunków kontraktowych, a mianowicie zadłużenia się w opłacie rat dzierżawnych dotychczasowego dzierżawcy dóbr Piaseczno, Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych, decyzją z dnia 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. Nr. 1324 11314, przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzoną, rozwiązała kontrakt z rzeczonym dzierżawcą na lata 1855/67 zawarty, a w skutku tego na nowe wydzierżawienie pojedynczo folwarkami dóbr Piaseczno w Powiecie Stanisławowskim w bliskości miast Mińska i Kałuszyna położonych, na lat 4 poczynając od dnia 1 Czerwca r. b., odbywać się będzie w dniu 17 (29) Maja r. b. od godziny 3 z południa w Gmachu Szpitalnym przy ulicy Elektoralnej pod liczbą 750/1 sytuowanym, głośna in plus licytacja a mianowicie:

1. Na wydzierżawienie folwarku Rudnik, zajmującego powierzchni morgów 335 prętów 133, z osadą karczemną, z prawem szynkowania trunków we wsi Rudniku i w mieście Cegłowie, oraz z prestandami z miasta Cegłowa, poczynając od sumy rs. 345.

2. Na wydzierżawienie folwarku Skwarne, zawierającego powierzchni morgów 271 prętow 114 poczynając od sumy rs 300.

3. Na wydzierżawienie sześciu osad karczemnych, i prawa szynkowania trunków we wsiach Skwarne, Piaseczno, Skupie, Posiadały, Kiczki, i Dzielniku, poczynając od sumy rs. 750.

4. Na wydzierżawienie folwarku Piaseczno zawierającego powierzchni morgów 489 prętów 51 z dwoma osadami kowalskiemi we wsiach Piaseczno i Posiadały, oraz z prawem wyrabiania trunków w miejscowej gorzelni, poczynając od sumy rs. 623 kop. 52.

5. Na wydzierżawienie folwarku Hutta, zawierającego powierzchni morgów 429 prętow 1 z łąkami oddzielnemi Kokoszki zwanemi, w przestrzeni morgów 59 prętów 127 z osadą karczemną i prawem szynkowania trunków we wsi Rososzy, poczynając od sumy rs. 550 i wreszcie

6. Na wydzierzawienie folwarku Kiczki, zawierającego powierchni morgów 503 prętów 223, poczynając od sumy rs. 600.

Wszystkich przeto chęć licytowania mających, wzywa Rada Szczegółowa niniejszem, ażeby zaopatrzywszy się w vadium wyrównywające 1/4 części sumy do licytacji na każdą z powyższych dzierżaw podanej, i w dowód kwalifikacji do dzierżawienia dóbr Rządowych Postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisany, to jest: w świadectwo Naczelnika któregokolwiek bądź Powiatu, przez właściwy Rząd Gubernialny poświadczone, usprawiedliwiające znajomość gospodarstwa, i odpowiednią zamożność konkurenta, zgłosili się w dniu i godzinie wyżej wskazanej, do Sali Posiedzeń Rady, gdzie warunki dzierżawne, i inne bliższe szczegóły, wydzierżawiających się użytków dotyczące, w każdym dniu wyjąwszy święta w godzinach od 9 z rana do 6 z południa przejrzanemi być mogą.

Dla przekonania się zaś o rzeczywitem stanie dóbr i szczegółowych użytków, każdy na grunt udać się może do p. Zmiechowskiego rządcy dóbr Mienia, we wsi Mienia z powyższemi dobrami graniczącej zamieszkałego, któren ma polecenie każdemu chęć licytowania mającemu żądane objaśnienia dostarczać.

Warszawa d. 25 Kwietnia (5 Maja) 1863 r.
Opiekun Prezydujący, Praszkiewicz.
(2) Nadzorca Szpitala, Michalski.

(N. D. 2154) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Вызываетъ желающихъ принять на себя постройку для Брестъ-Литовскаго Военнаго Госпиталя деревянныхъ вещей съ окраскою по формѣ, именно: офицерскихъ кроватей 5, столовъ 3, стульевъ съ кожаными подушками 7, солдатскихъ бочекъ цѣлыхъ 15, разрѣзныхъ 12, ваннъ 5, вѣдеръ 37, воронокъ или лѣекъ 3, кадочекъ 6, кадей большихъ 3, кроватей 63, кружекъ 20, лопатъ 25, ложекъ 658, решетъ 4, ситъ волосяныхъ 4, совокъ 1, столиковъ 65, столовъ для ординаторовъ 7, ушатовъ съ водоносами 31, чановъ для воды 7, чашъ хлѣбныхъ 30, шкафовъ для лекарствъ 2, для вещей 6, щетокъ половыхъ 62, ящиковъ для дровъ при каминахъ 6 съ мѣстами, для склянокъ и банокъ 10, квашель 4, табуретовъ 18, лохомей среднихъ 5.

Торги на заготовленіе сихъ вещей назначаются изустные и они будутъ производиться въ Коммисіи 24 и 28 числъ будущаго Мая. Желающіе участвовать въ торгахъ, обязываются въ день торга или переторжки подать въ Коммисію письменное объявленіе съ залогомъ примѣрно 200 руб. сереб. Кромѣ изустныхъ торговъ будетъ допущена присылка запечатанныхъ объявленій, которыя должны быть согласно 1909 и 1910 ст. X. тома свода гражданскихъ законовъ (изданія 1857 года) и присланы въ Коммисію въ мѣстѣ съ залогомъ 15% подрядной суммы, къ дню переторжки не позже часа по полудни.

Кр. Брестъ-Литовскъ Апрѣля 26 дня 1863 г.

(N. D. 2219)

Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 8 (20) Listopada 1862 r. na powództwo Emilji Grabowskiej i Matyldy z Grabowskich Kalinowskiej, we wsi Magierowej Woli Okręgu Czerskim zamieszkałych, przeciw Albinie z Jezierskich Grabowskiej, obecnie Józefa Gogolewskiego małżonce, w mieście Okręgowem Błoniu zamieszkałej, w imieniu własnem oraz jako Matce i Opiekunce Głównej nieletniej Marji Grabowskiej, zapadłego, sprzedane zostaną w drodze działów przez publiczną licytacją przed W. Józefem Brzezińskim Asesorem Trybunału Cywilnego delegowanym, na audjencji tegoż Trybunału w Wydziale III. w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swoje odbywającego.

Dobra Magierowa Wola.

w Powiecie Warszawskim Okręgu Czerskim położone, od miasta Warszawy o mil 6, od Grójca o mil 3, od miasta Góry o mil 2, od rzeki Pilicy i od rzeki Wisły o milę 1, od szosse o pół mili oddalone.

Dobra te składają się z folwarku Magierowa Wola i wsi czynszowej, mają rozległości włók 42 mor. 29 i prętów 277 miary nowopolskiej grunt orny należy w części do pierwszej, a w większej części do drugiej klasy żytniej podzielony j st na 4 pola, łąki znajdują się dwie mające 3 1/2 morgi rozległości, pastwiska mor. 12 pręt. 260 boru 4 włóki głównie sosnowego, dobrze zwartego zarośli po wyciętym lesie mor. 274.

Czynszowników wieczystych jest 23 podatki roczne wynoszą rs. 193 k. 76 1/2 dziesięcina rs. 44 k. 16.

Budowle są następujące:

1. Dwór nowy drewniany na podmurowaniu; 2. Oficyna nowa drewniana; 3. Lamus z piwnicą murowaną; 4. Oranżerja drewniana; 5. Stajne, obory i owczarnia drewniane pod jednym dachem; Obora dla bydła służących dworskich 7. Stodoła o dwóch klepiskach drewniana z młockarnią Evansa i z przybudowaniem, 8. Spichrz nowy drewniany z przystawką, 9. Wozownia drewniana, 10. Chlewy kurniki i gołębnik, 11. Oficyna drewniana dla służących dworskich, 12. Studnia z pompą i korbą, 13. dwie chałupy dla młynarza i służących dworskich, 14. Dwa wiatraki polskie z kamieniami polskiemi, 15. Dom drewniany z kuźnią i oborką, 16. Karczma z zajazdem drewniana.

Przy dworze znajduje się ogród owocowy. wysiew roczny wynosi pszenicy korcy 20, żyta korcy 88, jęczmienia 12, owsa 100, grochu 7, tatarki 6, kartofli wysadza się korcy 50, wyki wysiewa się korcy 3, koniczyny 1 1/2.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, oraz szczegółowa taxa przejrzane być mogą w kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 549, lub u Witolda Moszyńskiego Patrona sprzedaż popierającego, w Warszawie pod Nr. 497 lit B. zamieszkałego.

Termin do przygotowawczego przysądzenia, wyznaczony na dzień 4 (16) Czerwca 1863 r. godzinę 9 3/4 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 26,694 kop. 89 1/2, jako szacunku przez biegłych ustanowionego.

Warszawa d. 13 Maja 1863 r.
Witold Moszyński, Patron.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N.D. 1973) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Marjannę Ruszkowską żonę Hipolita Ruszkowskiego bednarza ostatnio Nr. 279 w Warszawie zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą, aby w celu wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego, w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie naszym stawiła się, lub też o pobycie swym zameldowała; w przeciwnym razie na przykrzejsze dla niej skutki prawa narażoną będzie.

Warszawa dnia 17 Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1990) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Franciszka Kwiatkowskiego, poprzednio ze służby stangreta w Ogrodzienicach utrzymującego się, a ostatnio we wsi i gminie Gąbie mieszkać mającego, aby w sprawie karnej do wysłuchania postanowienia w drodze łaski wydanego, w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego zgłosił się, gdyż wrazie przeciwnym wedle prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący Moczydłowski.

(N. D. 1956) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego*

Zapozywa Antoniego Grabowskiego, młynarza poprzednio w Dąbrowicy, gminie Płonszowice zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego ażeby w ciągu dni 30tu od daty niniejszego ogłoszenia stawił się w Sądzie tutejszym, lub w tymże terminie o miejscu swego zamieszkania doniósł nie omieszkał.

Lublin d. 6 (18) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 1957) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa Józefa Kosielskiego i Józefa Wróbla, byłych gajowych w folwarku Brejowice, obecnie z pobytu niewiadomych, ażeby w ciągu jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawili się, lub w tymże czasie miejsce swojego zamieszkania wskazali.

Lublin d. 6 (18) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 1958) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Annę Królowę w r. 1861 za klucznicę w folwarku Jezierszczyzna, w Okręgu Kazimierskim zostającą, obecnie z pobytu niewiadomą, ażeby w ciągu jednego miesiąca, od daty niniejszego ogłoszenia do Sądu tutejszego zgłosiła się, lub w tymże terminie miejsce teraźniejszego swego pobytu zawiadomiła.

Lublin d. 24 Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 1996) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego*

Zapozywa niniejszem Wincentego Domańskiego, z miasta Iłży, Powiatu Opatowskiego pochodzącego, z pobytu naterąz niewiadomego, aby się do ogłoszenia mu postanowienia w drodze łaski zapadłego, w dniach 30tu, licząc od daty dzisiejszej w Sądzie tutejszym stawił, wrazie bowiem przeciwnym podług prawa postąpionem będzie.

Sandomierz d. 10 (22) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Iwanowski.

(N. D. 1998) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego*

Zapozywa Walentego Buchowskiego b. zastępcę Wójta gminy Rybienko, ostatnio na przedmieściu Praga pod Warszawą zamieszkałego, a na teraz z pobytu niewiadomego, aby się w Sądzie tutejszym do złożenia tłomaczenia w sprawie przeciwko Bonifacemu Wiśniewskiemu, o podpalenie agitującej się w dniach 30tu pod skutkami prawa stawił.

Pułtusk dnia 13 (25) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 1934) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

W dniu 11 czy też 12 Marca n. s. r. b. w lesie Gutkowskim gminie Opinogóra Okręgu Przasnyskim, w stępicy czyli dole na wilki, w bliskości gościńca, znaleziono wrzucone do rzeczonego dołu zwłoki dziecka świeżo urodzonego, płci żeńskiej, nagie, narzucone koszulą męzką, z cienkiego płótna z obrzeżiętym kołnierzem, a wedle zdania lekarskiego przyczyną śmierci tego dziecka był brak dostatecznej o niem pieczy. Podając o tem do powszechnej wiadomości, Sąd Poprawczy wzywa każdego mogącego posiadać wiadomość o rodzicach rzeczonego dziecięcia, jak niemniej o sprawcach porzucenia go w lesie, aby takową Sądowi naszemu lub najbliższej swej zwierzchości udzielić zechciały.

Pułtusk d. 11 (23) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 1959) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa Annę Wawrowicz, służącą z Lublina, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawiła się, po upływie bowiem tego terminu według prawa postąpionem będzie.

Lublin d. 13 (25) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2216) Doktór medycyny, M. Karmin, rodem z Galicji, odbywszy 16to-letnią praktykę lekarską w Galicji i Wiednia, osiadł teraz w Cieplicach Czeskich (Toe plitz). i poleca się szanownym gościom Polakom, z któremi konsultacje lekarskie w języku ojczystym odbywać może. Mieszka w Café Salon.

(N. D. 2218) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N. 32,103 na rs. 230 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 1 Czerwca r. 1863 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onego w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której własnością zapisany w księgach Dyrekcji. (1)

(N. D. 2220) Do dzisiejszego numeru Dziennika Powszechnego dołącza się wykaz wyciągniętych losem dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1863 r. Serji Obligacji Cząstkowych z pożyczki 150 milionowej, z wymienieniem Numerów Obligacji też Serje składające.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.